



Odpoczynek przy brzegu.

**Dziś**  
w numerze



- STALINSTADT — HUTA POKOJU NA str. 3
- INTERESUJĄCA INFORMACJA DLA SYMPATYKÓW BOSKU NA STR. 6
- MOJE ŻYCIE — POWIEŚĆ — PAMIETNIK YVES MONTAND NA STR. 7
- ŚWIAT W FOTOGRAFII NA STR. 8

**PRZED 22 LIPCA**

**F**ala podejmowania zobowiązań dla uczczenia święta Manifestu Lipcowego zatacza w naszej hucie coraz szersze kręgi. Do czynu produkcyjnego włączają się nowe załogi wydziałów produkcyjnych.

Zbliżające się Lipcowe Święto czci też czynem produkcyjnym załoga Pionu Głównego Mechanika. Wydział Odlewni złożył meldunek, w którym zawiadamia że podjęto tam 12 zobowiązań zespołowych i 6 indywidualnych. Ogółem zobowiązania podpisały 182 osoby. Wartość ich sięga 278.686 zł. Natomiast w Wydziale Remontów Pieców Hutniczych podjęto się skrócić czas trwania remontu 8 pieca martenowskiego o 10 piecogodzin. W rezultacie, Stalownia będzie mogła wyprodukować dodatkowo 270 ton stali o wartości 620.000 zł.

Natomiast wśród brygad Wydziału Remontów Budowlanych brygada ślusarzy i utrzymania ruchu im. J. A. Gagarina walcząca o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej podjęła się skrócenia prac remontowych i zaoszczędzenia materiałów na sumę 7 tys. zł; brygada malarzy zaoszczędzi blisko 6 tys. zł; brygada cieśli przysporzy hucie 5 tys. zł. W Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym łączna wartość zobowiązań podjętych przez Oddział Mechaniczny i Oddział Kuźnia (dodatkowa produkcja) wyniesie 320 tys. zł.

Jak zawiadomiła Rada Oddziałowa Administracji TM m. in. — Grupa opracowań technologii i kalkulacji odlewni i modelarni wykona szereg prac: norm formierskich, przeprowadzi próby nad zachowaniem się odlewów i dokona opracowań, które przyniosą dodatkowe oszczędności. Podobnie też wnosi swój wkład w przygotowania do Święta Lipcowego Zespół opracowań technologiczno-materiałowych oraz inne grupy i sekcje.

Wzmaga się tempo pracy w Wielkich Piecach. Załoga tego wydziału usilnie dąży, aby przezwyciężyć trudności wynikłe na skutek nieodpowiedniego wsadu i kapitalnego remontu jednego z mostów przeładunkowych rudy i ryknąć podjęte zobowiązania dla uczczenia święta 22 Lipca. Wprawdzie do planu lipca w dniu 13 bm. brakowało załadunku blisko tysiąc ton surówki, ale wszyscy są przekonani, że istnieją realne szanse na przekroczenie planu rocznego o 6,5 tys. ton surówki.

Pomyślnie realizowane jest natomiast zobowiązanie dotyczące zmniejszenia wskaźnika zużycia koksu o 4 kg na jedną tonę surówki co w skali rocznej przyniesie hucie oszczędność rzędu 1.600 tys. zł.

Obok zdjęć przodujących wielkopiecowników, od góry: Zdzisław Szczepanek — mistrz utrzymania ruchu, Stanisław Wronka brygadista ślusarski utrzymania ruchu, Władysław Sroka — mistrz zmiany Oddziału Rozlewania Surówki i Zużla, inż. Stanisław Mucha — kierownik zmiany „C”, Stanisław Kędzierski — operator wyrotnicy wagonowej i Ignacy Michta — elektryk-mechanik.



Cena 50 gr

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 15 VII — 21 VII 1961 r. Nr 29 (240)



Chwileczkę, proszę  
sianać w kolejce...

Basen w Czyżynach. I znajdź tu  
miejsce dla siebie...



Na przystani Yacht Clubu Budowlanych  
w Nowej Hucie.



Na Alei Róż — jak w ogrodzie. Warto usiąść i odpocząć.

## Ocynkownia blach przejęta do eksploatacji

W środę 12 bm rozpoczął się dla naszej huty nowy rozdział w historii kombinatu. W dniu tym odbyło się uroczyste przekazanie do eksploatacji Ocynkowni Blach w Walcowni Zimnej — obiektu, który jeszcze bardziej rozszerzy, uszlachetni i wzbogaci produkcję Huty im. Lenina. Na uroczystość przybył wicepremier Piotr Jaroszewicz, wiceminister przemysłu ciężkiego Franciszek Kaim, wiceminister handlu zagranicznego Franciszek Modrzewski, przewodniczący Komitetu Naukowo-Technicznej Współpracy z Zagranicą Roman Fidelski, dyrektor Departamentu w MSZ Eugeniusz Milnikiel, sekretarz KW PZPR w Krakowie Jerzy Pękala, sekretarz ekonomiczny KKM PZPR Jan Skiba, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa Zbigniew Skolicki. Przybył również amba-

sador Stanów Zjednoczonych w Polsce Jacob Beam oraz przedstawiciele firmy „Aetna Standart”, która dostarczyła urządzenia Ocynkowni.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał wicepremier Piotr Jaroszewicz. Przemówienia wygłosili następnie: wiceminister MPC Franciszek Kaim, a po nim ambasador amerykański Jacob Beam. Następnie, przybyli na uroczystość goście huty oglądali liczący 260 metrów długości ciąg walcowniczy Ocynkowni, zapoznając się z jego urządzeniami w czasie pracy. Na koniec odbyło się tradycyjne przyjęcie przy lampce wina w salach Kasyna HiL.

Ocynkownia, która przejęta została w kombinacie do eksploatacji jest jednym z niewielu tak nowoczesnych i wydajnych obiektów na świecie. Podobne ocynkownie mają w Europie tylko Włochy, Francja i Belgia. Jej zdolność produkcyjna

(Dokończenie na str. 2)

Niedawno Zarząd Dzielnicy LPZ w Nowej Hucie przeprowadził masowe Zawody Kościuszkowskie i zawody rezerwistów, których celem było wykazanie stopnia przygotowania drużyn pod względem wyszkolenia strzeleckiego, obrony przeciwche-

### Za udział w Zawodach Kościuszkowskich

micznej, sanitarnej, rzutu granatami itd. Udział w tych zawodach wzięło ogółem ponad 1660 osób.

W konkurencji rezerwistów bardzo dobre wyniki uzyskał patrol Wydziału W-18 Huty im. Lenina, który zakwalifikował się na zawody wojewódzkie.

Piszą do nas

W sprawie Berlina

Niedawno otrzymaliśmy list od organizacji związkowej z Zakładu im. F. Dzierżyńskiego w Dnieprodzierżyńsku w ZSRR. Tamtejsi hutnicy związkowcy m. in. piszą:

...I oto dzisiaj, gdy w pamięci narodów jeszcze świeże są wspomnienia minionej wojny, reakcyjne sily w kapitalistycznych krajach znowu wydobywają plany zagrażające pokojowi. Przy poparciu imperialistycznych kół w USA i ich partnerów z agresywnego bloku NATO ponownie odradza się militarizm w zachodnich Niemczech, które przegradzają się w bastion agresji i stanowią poprzez swą politykę główne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.

Naród radziecki, zajęty pokojowym budownictwem w pełni popiera propozycje rządu ZSRR zmierzające do likwidacji niormalnej sytuacji w centrum Europy, przez podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami, wychodząc z założenia, że 18 lat dzielących nas od zakończenia wojny to dostateczny okres, by uregulować pozostałości II wojny światowej.

...Zwracamy się do Was w imieniu kolektywu pracowników naszego zakładu — piszą związkowcy z Dnieprodzierżyńska — o prowadzenie szerokiej akcji społecznej na rzecz potępienia prób odrodzenia militarystyki w Niemczech zachodnich, akcji, której celem byłoby doprowadzenie do zawarcia układu pokojowego z obu państwami niemieckimi, oraz powszechne rozbrojenie leżące w interesie narodów i utrwalenia pokoju na świecie.

List towarzyszy związkowców z Zakładu im. Dzierżyńskiego adresowany przez „Głos Nowej Huty” do związkowców Huty im. Lenina przeczytaliśmy z uwagą. Publikując jego fragmenty chcemy jednocześnie wyrazić opinie, że załoga naszej huty w pełni podziela uwagi w nim zawarte. Na różnych zebraniach w tej liczbie i związkowych popieramy stanowisko radzieckie — będące zresztą i naszym polskim stanowiskiem rządu PRL — w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jako państwo i naród jesteśmy głęboko zainteresowani w zafiksowaniu granic na Odrze i Nysie, granic, które popiera NRD i wszyscy zdrowo myślący ludzie na świecie. Traktat pokojowy uwzględniający obecne granice, rozwiązanie sprawy Berlina jako wolnego miasta — do czego zresztą nawiązują w swym liście towarzysze z Dnieprodzierżyńska — oraz likwidacja militarystyki w Niemczech zachodnich, to są sprawy, którymi żyje załoga naszego kombinatu, i które wszyscy nowo przybyli hutnicy uważają za swój patriotyczny obowiązek popierać i propagować.

Na drodze współdziałania między Prezydium DRN w Nowej Hucie a Hutą im. Lenina, już w najbliższym czasie Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych w wypadkach dla wyeliminowania robót blacharskich ustalono, że przy opracowywaniu dokumentacji na tynkowanie zostaną dokonane uproszczenia w elewacjach budynków,

Nareszcie Nowa Huta będzie w całości otynkowana

szej dzielnicy, zostanie wyposażony w 15 kompletów rusztowań do robót tynkarskich. Dostawy tych rusztowań (komplety rurowe) zostaną zakończone do końca br. przez usuwanie zbędnych, a nieestetycznych gzymsów itd.

W oparciu o załatwienie tej sprawy, tj. uzyskanie rusztowań, możliwe było zorganizowanie konferencji w pierwszym tygodniu bm. w Krakowskim Zarządzie Budownictwa, na której ustalono — kontrahentami byli: KZB, DBOR i Prezydium DRN w Nowej Hucie, że — poczynając od 1962 do 1965 r. włącznie — zostaną wykonane w całości zaległości w otynkowaniu starej części naszej dzielnicy (dawniej zbudowanej).

W myśl porozumienia już w 1962 roku postanowiono ująć w plan wykonania prac tynkarskich o wielkości 110 tys. metrów kwadratowych (łącznie zaległości w otynkowaniu na terenie całej dzielnicy wynoszą 640 tys. m kwadratowych).

Równocześnie na tej samej konferencji, zobowiązany został krakowski DBOR do przedłożenia DRN w Nowej Hucie planu kolejności tynkowania bloków w dzielnicy. Plan ten będzie zatwierdzony przez Prezydium DRN.

Jakie są w tej sprawie sugestie? — Otóż dowiadujemy się, że w pierwszej kolejności zamierza się otynkować pojedyncze pozostałe bloki w poszczególnych osiedlach oraz główną arterię przelotową od Placu Centralnego do Huty im. Lenina.

W celu obniżenia kosztów prac tynkarskich (a w wielu

Wypadkach dla wyeliminowania robót blacharskich ustalono, że przy opracowywaniu dokumentacji na tynkowanie zostaną dokonane uproszczenia w elewacjach budynków,

Kawiarnia „Pod spadochronami”

19 bm. zostanie oddana do użytku pierwsza w Nowej Hucie kawiarnia na wolnym powietrzu, licząca ok. 40 stolików. Mieścić się ona będzie przy kinie „Światowid” w pobliżu Placu Centralnego.

Całkowitą innowacją w nowej kawiarni jest to, że będzie ona urządzona zamiast pod typowymi parasolami — pod czasami lotniczych spadochronów. Projektowana nazwa kawiarni powstałej sta-

ranie Prez. DRN w Nowej Hucie i Dyrekcji Zakładów Gastronomicznych, brzmi — kawiarnia „Pod spadochronami”.

Młodość szuka przygody ale alkohol to najlichsza i najsmutniej kończąca się przygoda

NOTATNIK PARTYJNY

W tygodniu poprzedzającym święto Odrodzenia — 22 Lipca, we wszystkich organizacjach partyjnych HIL odbędą się zebrania poświęcone obchodowi tej rocznicy, na których omawiać się będzie dorobek naszego kraju i macierzystych wydziałów huty. Członkowie partii zbilansują na nich również własny wkład do przygotowań poprzedzających święto, przebieg czynu produkcyjnego oraz realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 22 Lipca.

ROZMOWY Z CZŁONKAMI I KANDYDATAMI PARTII

We wrześniu w organizacjach partyjnych huty rozpocznie się kampania sprawozdawczo-wyborcza. Poprzedzą ją przygotowania w organizacjach wydziałowych a m. in. już

w sierpniu — kontrola realizacji wniosków i uchwał z poprzednich zebrań sprawozdawczych w roku minionym.

Również w przyszłym miesiącu powinny się odbyć rozmowy z członkami i kandydatami partii. Mają one na celu podniesienie poziomu pracy organizacji, dyscypliny, ulepszenie działalności ideowo-wychowawczej itd. Rozmowy te będzie przeprowadzał aktyw, członkowie komitetów i egzekutyw.

WYBORY W GRUPACH

W miesiącu sierpniu i w początkach września odbywać się będą w hucie wybory grupowych partyjnych. Wybierając na grupowych najbardziej aktywnych i przodujących w pracy towarzyszy, grupy partyjne omówią jednocześnie swą działalność, wpływ na środowisko bezpartyjne, wyniki w zakresie oddziaływania ideowego i kształtowania sytuacji produkcyjnej. (kub.)

Z kroniki Pogotowia Ratunkowego

WYPADEK W PLESZOWIE

Ciężki wypadek wydarzył się 12 bm. w Pleszowie tuż koło miasteczka hotelowego PPB HIL. Antoni Gawlik lat 57, listonosz, zam. w Krakowie Al. Pod Kopcem nr 10, wyszedł z samochodu z piśmiem poczty wyjętej ze skrzynki. Wtedy wpadł na niego nadjeżdżający z przeciwnej strony autobus. Listonosz doznał ciężkich obrażeń (złamał kość) kończyny górnej.

Cała seria wypadków drogowych jakim ulegli w ostatnich kilku dniach motocykliści na terenie Nowej Huty, stanowiąc poważne ostrzeżenie dla wszystkich posiadaczy tych popularnych pojazdów. 11 bm. około godz. 19 jechał na motocyklu ulicą Karola Marksa ob. Marian Cichy, zam. w Krakowie przy ul. Waryńskiego. Na tylnym siedelku znajdowała się jego żona Helena.

MNOŻĄ SIĘ WYPADKI MOTOCYKLOWE

W okolicach Prezydium DRN nastąpiło zderzenie z innym motocyklistą. Wezwane na miejsce wypadku Pogotowie stwierdziło u obojga poszkodowanych wstrząs mózgu, ponadto u męża rany cięte brody i wargi, a u żony uraz brzucha. Ranni przewiezieni zostali do szpitala im. Biernackiego w Krakowie. Co ciekawe: drugi motocyklista wyszedł z wypadku bez szwanku. 12 bm. ok. godziny 16,10 miała miejsce druga poważna katastrofa motocyklowa, tym razem w

okolice stacji benzynowej w Czyżynach. Jadący motocyklem z dużą szybkością mężczyzna wpadł na stojący autobus. U rannego, który doznał wstrząsu mózgu oraz odniósł rany twarzy, nie znaleziono dokumentów, tak że nie udało się zidentyfikować jego nazwiska. Motocyklistę odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala w Krakowie.

Wspólny wypoczynek

Problem urlopowy inaczej w tym roku rozwiązało kierownictwo Wydziału Produkcji Ubocznej. Począwszy od 17 lipca br. niemal cała załoga tego wydziału wyjedzie na urlop do wielu atrakcyjnych miejscowości wczasowo-wypoczynkowych. Oczywiście charakter pracy wydziału pozwala na tego rodzaju eksperyment, zresztą wypróbowany już z powodzeniem przez inne zakłady pracy, m. in. Fabrykę Samochodów Osobowych na Zeranum. dz

Kamery telewizyjne nad Zalewem

W tych dniach miłym gościom kombinatu byli m. in. pracownicy Krakowskiej Telewizji z red. Cz. Berendą na czele. Celem wizyty było zapowiedzenie audycji telewizyjnej nad Zalewem.

Transmisja ta zostanie przeprowadzona przy współpracy redakcji „Głosu Nowej Huty” i Rady Kombinatu Huty

Rozpoczynamy rozgrywki

Od połowy m-ca lipca br. rozpoczyna się — zgodnie z zapowiedzią — rozgrywki w piłce nożnej, siatkowej i w koszykówce między reprezentacyjnymi drużynami wydziałów i zakładów huty. Organizatorzy tej imprezy tj. Ognisko TKKF przewiduje ich przeprowadzenie w okresie 2 m-cy, tj. do 15 września br.

Rozgrywki będą odbywać się początkowo na boiskach stadionu na Suchych Stawach, a następnie również i na przygotowywanych boiskach na łąkach pod wieżą spadochronową. System rozgrywek uzależniony jest od ilości zgłoszeń, które — niestety — wplywają z opóźnieniem. Przewiduje się oczywiście największą ilość drużyn uczestniczących w turnieju piłki nożnej, a następnie w turnieju p. siatkowej. Przy zgłoszeniu się co najmniej kilkunastu zespołów zostaną one podzielone na dwie grupy, w których grać będzie każdy z każdym. Zdobywcy 2 pierwszych miejsc w każdej grupie rozgrywaliby następnie turniej finałowy w ramach dorocznego Igrzysk Sportowych załogi huty, projektowanych w br. na okres 18-24 września. A więc w dwóch najbardziej popularnych dyscyplinach sportowych wśród naszej załogi rozpoczyna się niebawem „ligowe” boje. Zreorganizowany ostatnio Zarząd Ogniska TKKF zabezpieczy wszystkim zgłoszonym drużynom niezbędny do rozgrywek sprzęt, którym będą się opiekować poszczególne rady zakładowe i koła TKKF w wydziałach i w zakładach — we własnym zakresie.

Nie wątpimy, że rozpoczynające się rozgrywki, ściągają na boiska wielu sympatyków sportu i jak zawsze dotychczas, rzesze wiernych kibiców będą gorąco dopingować swych kolegów walczących na zielonej murawie.

(J.CH.)

Ocynkownia Blach przejęta do eksploatacji

(Dokończenie ze str. 1) wynosi ok. 100 tys. ton „białej” blachy rocznie, a jakość jest dużo wyższa od tej, jaką wytwarzaliśmy dotychczas w starym hutnictwie. Konstruktorom naszej Ocynkowni jest inżynier polskiego pochodzenia zamieszkały w Stanach Zjednoczonych Tadeusz Sędzimir.

Na podkreślenie zasługuje fakt, wysokiej, prawie kompletnej automatyzacji urządzeń. Wystarczy powiedzieć, że całą 260-metrową linię Ocynkowni obsługuje 9 osób, że w skład procesu nie wchodzi w ogóle osobne wytrawianie i wyżarzanie blachy, a ciągły system produkcji zapewnia wydajność wynoszącą kilka ton blachy na godzinę.

Jak dowiedzieliśmy się pierwsze paczki blachy ocynkowanej ze znakiem fabrycznym naszej huty przeznaczone są dla odbiorców krajowych. M. in. blacha ta służyć będzie do wyrobu naczyń (wiader) itp., w budownictwie do wyrobu rynien,

pokrycia dachów. Listę odbiorców zagranicznych otwiera jeszcze w bieżącym miesiącu Czechosłowacja.



Ekspert objaśnia wicepremera i towarzyszące mu osoby o produkcji nowego obłektu.



Na prośbę dyrektora naczelnego HIL mgr inż. B. Kołomyjskiego wstępną przecina wicepremier Piotr Jaroszewicz.

PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTE DO 12 BM. WŁĄCZNIE.

Table with 2 columns: Task Name and Percentage. Includes items like Walcownia Żelazna Blach, ZMO w produkcji wapna, Siłownia, ZK w produkcji koksu, etc.

trudnościami z wykonywaniem bieżących zadań produkcyjnych i to w zasadzie dotyczy wszystkich podstawowych wydziałów huty. Niedobory są dosyć duże, trudno więc będzie je odrobić, tym bardziej, że upalna aura wybitnie nie sprzyja pracy hutników. Dla przykładu: załoga Walcowni Zgniatacz ma niedobór wynoszący 9 tys. ton kruszku, załoga Walcowni Gorącej 3 tys. ton blachy, załoga Walcowni Żelaznej 1,5 tys. ton. Ponadto planu znalazła się parz pierzawy od długiego czasu załoga Siłowni, której brak ok. 1,4 tys. ton stali, a także załoga Wielkich Pieców, której niedobór wynosi 1 tys. ton surówki. jd

Akademia w X-lecie TOPL

W czwartek 13 bm. odbył się w Hucie im. Lenina uroczysta akademii zorganizowana z okazji obchodzonego właśnie jubileuszu 10-lecia TOPL.

Referat sprawozdawczy z dotychczasowej działalności organizacji TOPL w Hucie im. Lenina wygłosił szef sztabu Robert Stano.

Na koniec uroczystości odbyło się wręczenie dyplomów uznania i nagród pieniężnych przyznanych przez komendanta TOPL w Hucie im. Lenina, dyrektora naczelnego mgr inż. B. Kołomyjskiego. Dyplomy m. in. otrzymali: inż. Tadeusz Raszka, kap. Tadeusz Zawistowski, inż. Jan Jaworski, Tadeusz Bolek, Stefania Zawadzka, Stanisław Kurek i Józef Dworzanski. jd.

Drażni Was to pytanie, może nawet niepokoi? No cóż, domowa „szkoła życia” funkcjonuje. Niezależnie od prawdziwych szkół i od wysiłków ludzi, którzy chcieliby dzieciom, a cudzym dzieciom dać maksimum prawdziwej, potrzebnej dla ich przyszłości wiedzy. Innych wiadomości nabierają jednak w domu, u rodziców. „Profesorem” jest najczęściej ojciec-alkoholik. Gdy zapijany i zapłuty wtacza się w prógi domowego ogniska, jeszcze przed niż odór wódki docierają do dzieci plugawe słowa, wyzwiska, cała litania „po łacinie”, zrozumiałej już całkowicie dla nieletniego potomstwa. Lecz to zwykle bywa dopiero wstęp, lekka przygrywka do koncertu, który następuje później, gdy na przykład zdenerwowana żona wybuchnie zalelem na widok pijaka. Teraz już forte, fortissimo płyną wyzwiska jak wywołony z koryta potok nieczystości, jak zawartość wszystkich miejskich ścieków razem wzięta. Zdarza się, że i kobieta nie

rych żaden spokojny mieszkaniec naszej dzielnicy nie pragnie. Czasem kłótnia kończy się równie nagle, jak gwałtownie wybuchła. Nieraz jednak ma dalszy ciąg, wstrząsający przede wszystkim dla niemych i przerażonych świadków — dzieci. Rodzice zaczynają się bić; kobieta jest zawsze stroną słabszą, a więc pokrzywdzoną. Gdy porachunki rodzinne stają się zbyt głośne, ktoś z sąsiadów powiadamia milicję, która kładzie im kres. Wszystkie te wydarzenia są bacznie śledzone przez dzieci ukryte w zakamarkach mieszkania, wciśnięte w jego kąty, rozplakane i drżące ze strachu.

Dzieci starsze, bardziej doświadczone, z reguły bronią swoje matki. Nieporadnie i bezskutecznie, lecz rozpaczliwie. Przecież to matka gotowała im obiady, gdy ojciec pił w restauracji, przecież to ona kładła je do snu na chwilę przedtem, nim przyszedł do domu. Za co więc dzieje się jej ta krzywda?

## Mamo, dlaczego ojciec cię przezywa

pozostaje dłużna, niemal równie pięknie umiejac odplacić takim samym bukietem wyzwisk. Wtedy koncert jest pełny, szkoła brudu życia całkowicie doskonała.

Mamo, dlaczego ojciec cię przezywa? — nieświadome oczy dziecka pytają jeszcze natarczywiej niż głos. Dlaczego ta zapracowana codzienność, często przemęczona kobieta, która jest jego matką, musi go dzić się na obrażanie jej przez człowieka nazywanego ojcem? Czy taki jest już zwyczaj, że doroshi w chwilach gniewu rania się nawzajem bolesniej niż kamieniami, że plawią się w błocie? A przecież nie wszędzie tak bywa, wielu rówieśników dziecka ma miłych, zgodnych rodziców, zaś mieszkania ich nie trzęsą się od burd i awantur. Dlaczego więc dzieje się krzywda matce, a także i jejmu, nic nie rozumiejącemu dziecku? Czarne, niebieskie, szare oczy patrzą szeroko rozwarłe i nagle zachodzą łzami — mamusiu, dlaczego...

Sciany nowohuckich mieszkań nie są grube, a pomieszczenia mieszkalne bywają wystarczająco akustyczne, by przepuścić odgłosy krzykliwych kłótni na całe piętro, często na cały dom. Zwłaszcza teraz, gdy w czasie lata otwiera się wszędzie okna, wieczory w dni wyjazdowe i niedzielne popołudnia obfitują w sensacje, któ-

Sprawa właściwej atmosfery w życiu prywatnym, w mieszkaniach nowohuckich i wszędzie gdzie indziej od dawna przestała należeć do dziedzin wyjętych spod prawa i opatrzonych etykietką swobód osobistych. Swoboda życia prywatnego sięga tylko do tych granic, w których nie narusza się praw innej osoby. Gdy więc przeradza się ona w awanturnictwo domowe i zagraża zdrowiu otoczenia, w pierwszym rzędzie właśnie dzieci, staje się przestępstwem karalnym publicznie. Rzecz w tym, by zerwać wreszcie z wygodnictwem (po co mam chodzić do sądu lub kolegium za świadka) i nie słuchać obojętnie krzyków maltretowanej kobiety czy płaczu dzieci, rzecz w tym, by wytworzyć opinię potępiającą każdy przejaw awanturnictwa na domowy użytek, by surowym wyrokiem całego otoczenia odstraszyć awanturnika od jego praktyk. Odizolowanie, bojkot, pogarda, to broń, którą społeczność każdego domu może pomóc obronić ofiary alkoholików. A gdy to nie pomoże, nie wolno zamykać okien w chwili, w której w sąsiedztwie potrzebna jest czynna pomoc, bo czyżby „sprawy rodzinne” zamieniły się już w przestępstwo podlegające karze.

I. KOZ.

**Marian Najduchowski**  
sekretarz KF PZPR w HiL

# Stalinstadt — huta pokoju



**P**IERWSZYM WRAŻENIEM, które uderza każdego kto przekracza granicę Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną — jest — patrząc z okien pociągu — jednolitość charakteru zasiewu pól. Olbrzymie pola ich pokryte są żytem, kartoflami czy innymi jednorodzinnymi zasiewami. Nie ma natomiast szachownic, właściwej gospodarce indywidualnej. — Nic dziwnego. Wiek w NRD jest już całkowicie, można powiedzieć w stu procentach kolektywizowana. Tak więc są tu tylko socjalistyczne gospodarstwa, oprócz których, chłopci posiadają działki przyzgodowe.

Pola w spółdzielniach produkcyjnych są bardzo dobrze uprawione i utrzymane (wszystko uprawia się mechanicznie). Do ciekawostek, które

nas zainteresowały, należy masowe stosowanie mechanicznego nawadniania pól poprzez ich opryskiwanie.

Odwiedziliśmy kilka spółdzielni produkcyjnych. Liczą one przeciętnie 400 do 600 hektarów ziemi. Dominującym typem spółdzielni jest III, tj. najwyższy. Te, które myśmy widzieli, nastawione były głównie na produkcję trzody chlewnej, bydła i gospodarke mleczarską. Jedna ze spółdzielni posiadała 900 świń i 400 krów. Dobrze utrzymana hodowla świń obliczona była na produkcję mięsa a nie mniejszych, bekonowych sztuk. Te spółdzielnie, były częściowo zwolnione z dostaw plonów rolnych dla państwa ze względu na swój charakter hodowlany.

Przeciętny zarobek chłopca w spółdzielni wynosi miesięcznie 800 marek, tj. mniej więcej tyle, ile stanowi płaca wysoko kwalifikowanego robotnika w przemyśle. Liczni chłopcy wyjeżdżają do pracy w polu motorami, skuterami a nieraz i własnymi samochodami.

Ostatnio przejawia się w NRD, na wsi, dążenie do przechodzenia z I do III najwyższego stopnia upiódzielczenia. Jednakże powstawanie spółdzielni III stopnia nie zawsze jest możliwe, ze względu na brak jeszcze należycie rozbudowanego zaplecza, tj. wspólnych, większych zabudowań gospodarczych i nie wystarczający park maszynowy.

Wsie naszego zachodniego sąsiada są murowane, nowoczesnie zabudowane i zaobornie.

**D**O BARDZO PRZYJEMNYCH należał nasz pobyt w mieście Stalinstadt i tamtejszej hucie. Wpłynęła na to naprawdę serdeczna i braterska atmosfera wytworzona przez hutników Stalinstadu wokół delegacji Huty im. Lenina. Towarzysze chcieli się od nas jak najwięcej dowiedzieć o naszej hucie, dzielili się jednocześnie z nami swymi osiągnięciami, których

zresztą mają niemało. Wysoko postawiona jest u nich organizacja pracy. Trzeba też powiedzieć, że Rada Zakładowa kombinatu Stalinstadt bardzo dużo zrobiła dla stworzenia jak najlepszych warunków pracy załodze.

Na wysokim poziomie stojące i szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy oraz rozwój Brygad Pracy Socjalistycznej, to są sprawy, którym poświęciliśmy wiele uwagi.

Brygady Pracy Socjalistycznej istnieją we wszystkich wydziałach. Utrzymują one bliskie kontakty z hutnikami czeskimi i węgierskimi. Z tymi brygadami, ich członkami oraz kierownictwem — mieliśmy możliwość spotykać się na licznych zebraniach. M. in. uczestniczyliśmy w takich zebraniach w wydziałach — Głównego Mechanika, Siłowni i Aglomerowni. W czasie dosłownie wielogodzinnych dyskusji wymienialiśmy poglądy na interesujące zagłogi naszych hut. Hutnicy niemieccy proponowali nawiązanie jak najszybszych kontaktów między wydziałami Huty im. Lenina i ich zakładem oraz dzielenie się osiągnięciami i doświadczeniami.

Brygady Pracy Socjalistycznej bardzo chętnie podjęły współzawodnictwo z naszymi, i to nie tylko w pracy produkcyjnej, ale i w działalności kulturalnej i polityczno-społecznej.

Ciekawa forma stosowana przez Brygady Pracy Socjalistycznej w Stalinstadt na którą zwróciliśmy uwagę, to prowadzenie kroniki. Zapisuje się w niej wszystkie ważniejsze wydarzenia od powstania brygady, z jej życia i działalności. Do kroniki brygady wpisują swe uwagi także odwiedzający ją goście. M. in. widzieliśmy tam i takie wpisy: „towarzysz taki a taki w tym a w tym dniu zaczął uczyć się na kurs szkolenia zawodowego lub rozpoczął naukę w technikum czy też szkole zawodowej... itd. itp.

**W** CZASIE spotkań, w których braliśmy udział, towarzysze ze Stalinstadu przekazywali serdeczne pozdrowienia i życzenia dla załogi naszej huty. Podkreślali oni, że huta ich — jest hutą pokoju. W fundamencie i wielkiego pieca — myślę iż warto tu wspomnieć o tym — jest w Stalinstadt wmurowany akt układu między Polską i NRD o ustaleniu i wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie, jako ostatecznej granicy pokoju między naszymi państwami.

Nasz pobyt w NRD i spotkania z tamtejszymi hutnikami stanowią dobrą okazję do nawiązania bezpośredniej współpracy. My możemy dużo skorzystać z nowoczesnych metod stosowanych przez hutników Stalinstadu, oni natomiast będą mogli też wiele wynieść z kontaktów z nami. Dwie bratnie huty, dwa miasta socjalistyczne współdziałając z sobą i wymieniając doświadczenia; czyż trzeba dawać, że kontynuowanie takiej współpracy przyczyni się do szybszego postępu w budownictwie socjalizmu w naszych krajach!

### Impresje z podróży (III)

## Moskiewski coctail

Moskwićzanie dosłownie zakochani są w swoim mieście. Z ciekawością wypytują jakie wrażenie wywarło ono na przybyszu, chociaż z góry chyba wiedzą, iż będzie to opinia pochlebna i to bynajmniej nie ze względu na kurtuazyjnych, nakazujących uprzejmość wobec gospodarzy. Trudno przecież nie zachwycić się miastem, które sama natura wyposażyła tyłoma walorami, że to już wystarczająco, aby nazwać je uroczym.

Piękna jest nie tylko szeroka rzeka Moskwa, wartko płynąca zakolami przez miasto, z ciągnącymi się wzdłuż niej malowniczymi bulwarami, nie tylko liczne skwery i nowoczesne dzielnice mieszkaniowe, lecz przede wszystkim stare, zabytkowe budowle Kremla. Zwiedzając się wydaje nam się, że znajdujemy się w krainie baśni. Złudzenie takie wywołuje szczególnie cerkiew Wasilija Błażennego. Liczne o fantastycznych kształtach pozłacane kopuły cerkwi mienią się w słońcu oraz ozdobne kolorowe ornamenty wzbudzają zachwyt i podziw dla samorodnej twórczości tego prawdziwego majstersztyku moskiewskich rzemieślników XVI wieku. Na Placu Czerwonym, gdzie odbywają się obecnie ważniejsze uroczystości państwowe, urządzano dawniej centralne targowiska, występowała carowie przed narodem, oraz dokonywano publicznych egzekucji. Dziś oglądać można łańcuchy, którymi wiązano skazańców i pieniek katowski.

Imponująco wygląda zabudowa Kremla, będącego pomnikiem rosyjskiej narodowej architektury i sztuki. Pierwsze obronne mury Kremla wznosił w 1156 roku książę Jurija Dolgorukogo — założyciel Moskwy. Kreml otoczony jest wysokim murem wieńczonym 20-ma basztami. Architektura ich jest niezwykle urozmaicona. Nie ma bowiem baszty podobnej do siebie. Na basztach w 20-tą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej umieszczono olbrzymie czerwone gwiazdy. Wysokość ich sięga 3,75 m, a waga 1 tony. Każda gwiazda jest oświetlona żarówką o mocy 5 tysięcy watt. Wieczorem są one efektownym elementem dekoracyjnym dla tych zabytkowych budowli. Godne obmyślenia są również dwa stare sobory z pięknymi średnio-wiecznymi malowidłami i iko-

przeważnie jednoosobowe. Nie zapomniano także o wyposażeniu po nauce. Studenci mają do dyspozycji ładną świetlicę, salę balową, czytelnice oraz wzorowo urządzone ośrodki sportowe.



Zabytki Kremla zwiedzają codziennie tysiące osób.

nami oraz skarbiec z bezcennymi dziełami sztuki.

**B**udowa wysokich monumentalnych, bogato ozdabianych gmachów była zbyt kosztowna i nie zaspakajała potrzeb mieszkańców wielkiego miasta. Dlatego zaniechano tego stylu budownictwa. Wokół Moskwy powstają obecnie nowoczesne osiedla mieszkaniowe. Na południowo-zachodniej części wyrasta w szybkim tempie największa wśród nowych, dzielnica Nowe Czerepuszki, obliczona na 400 tys. mieszkańców.

Od początku budowy prowadzi się tu peunego rodzaju eksperymenty mające na celu potaniecie jej kosztów i stworzenie lepszych warunków mieszkaniowych. Buduje się przeważnie dwupokojowe mieszkania, które przekazywa-

ne są do użytku wraz z meblami. W myśl planu, mieszkania będą wykonywane na zamówienia rodzin przez zmontowane rozmaitych ścianek działowych, przez przesunięcie, których będzie można na przykład dwupokojowe mieszkanie zamienić na trzy-pokojowe lub odwrotnie. — Czyni się także starania nad zastosowaniem w budownictwie mieszkaniowym nowych materiałów — głównie plastików, dzięki czemu wygląd mieszkania staje się estetyczniejszy oraz polepszają się warunki higieniczne. Wokół nowo powstających bloków zakłada się zieleńce i kwietniki, które otaczają szczególną troską mieszkańcy. Istnieje tu nawet pewnego rodzaju współzawodnictwo o tytuł najpiękniejszego osiedla mieszkaniowego. Przykład godny naśladowania i u nas.

Dużą popularność nie tylko wśród Polaków odwiedzających Moskwę, ale i turystów z innych krajów zyskał sobie komfortowo urządzone hotel „Warszawa”. Już w przedślonku hotelu oglądać można freski przedstawiające fragmenty panoramy Warszawy; Mariensztatu, Starego Miasta z kolumną Zygmunta i warszawską syrenkę.

Tekst i zdjęcia: B. DZIEKAN



Pomysłowo urządzone barwy kwiatni ki i zieleńce.

# Kronika KOMBINATU

## CENNE USPRAWNIENIA

Szczególnie duży wzrost zainteresowania w naszej hucie nowatorstwem produkcji przejawia załoga Pionu Głównego Mechanika. W br. do planu postępu technicznego zgłosiła ona 57 cennych pozycji pozwalających wygospodarować dodatkowo 17.216 tys. zł oszczędności.

Realizacja planu w tym zakresie najlepiej przebiega w wydziałach W-1 i W-3. Poważne korzyści przynosi tu także ruch racjonalizatorski. Z 123 wniosków przyjętych do planu na br. zrealizowano już 74, co w efekcie dało 4.430 tys. zł oszczędności. Najlepsze wyniki pracy uzyskali racjonalizatorzy z wydziału Odlewni W-1, którzy zastosowali w produkcji w br. 28 innowacji o wartości wynoszącej prawie 5 mln zł.

Na wyróżnienie zasługuje wniosek zgłoszony przez ob. Nalepę z W-16, dotyczący doprowadzenia zendrny na samotoku końcowym w Wydziale Walcowniczym Wstępne, który przysporzył oszczędność w wysokości 220 tys. zł oraz innowacja ob. Słusarka z W-1 polegająca na zmianie sposobu wymurówki trzonów pieców elektrycznych przynosząca rocznie hucie 800 tys. zł oszczędności. Cenne jest również usprawnienie ob. Krupy, który przez zmianę technologii wykonania kół stalowych wygospodaruje rocznie 1.200 tys. zł oraz wniosek ob. Ziembę dotyczący modernizacji przyrządu do szlifowania dyszek, która przyczyni się do uzyskania dalszych 500 tys. zł oszczędności.

## TURYSTYKA — NAJ-ATRAKCYJNIEJSZA FORMA WYPOCZYNKU.

Ożywioną działalność przejawia ostatnio w zakresie organizacji wycieczek po pracy dla swoich członków organizacja związkowa wydziału P-62. Oprócz rozprawiania zniżkowych biletów do teatrów i na atrakcyjniejsze imprezy artystyczne tuższą Radą Wydziałowa organizuje we własnym zakresie wycieczki turystyczno-krajoznawcze. W jedną z niedziel 32 walcowników odpocząło nad Morskim Okiem, zachwycając się urokiem wysokich gór odbijających się w tafli malowniczego jeziora tatrzańskiego. Natomiast parę tygodni temu w nagrodę za wydatną pracę 32 najlepszych pracowników walcowni miłe spędziło niedzielę w Ojcowie.



Tak dowozi się cement z Cementowni „Nowa Huta” na budowy w kombinacie.

Ten wózek służy natomiast do przewożenia materiałów na terenie huty, z wydziału na wydział.

FOT. J. BROZEK

## PRZEGLĄD KSIĄŻEK I CZASOPISM TECHNICZNYCH

**PRACA ZBIOROWA: METALURGIA OGÓLNA ŻELAZA.** Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze, cena 63,00 zł. W pracy tej omówiono własności i podano klasyfikację materiałów ogniotrwałych, rodzaje paliwa stosowanego w hutnictwie żelaza, kokso- wnictwo i podstawy fizykochemiczne procesów metalurgicznych, wielkopiecownictwo z uwzględnieniem surowców poprzez omówienie pracy wielkiego pieca i jego urządzeń pomocniczych, redukcji, przebiegu procesu wielkopiecowego aż do jego produktów. W dalszej części tej pracy, poświęconej metalurgii stali, znajdziemy omówienie takich zagadnień jak: żużle procesów stalowniczych utlenianie domieszek kąpieli metalowej, materiały wsadowe, procesy konwertorowe, proces martensowski, elektrometalurgia i odlewanie. Końcowe rozdziały pracy poświęcone zostały metalurgii żelazo-stopów, odlewnictwu i spawalnictwu. Książka przeznaczona jest dla inżynierów i techników oraz polecana studentom wyższych uczelni technicznych.

**PRACE INSTYTUTU ODLEWNICTWA. WYDAWNICTWO GÓRNICZO-HUTNICZE, zeszyt 2-3** cena 50. W zeszycie tym zamieszczono następujące prace: Badania statystyczne wpływu sposobu odlewania próbek oddzielnie lanych w formach piaskowych dla stopów miedzi (referat na 26 Międzynarodowy Konkurs Odlewniczy w Madrycie w 1959 r.) — Obrobiona czy surowa próbka do badania wytrzymałości na zginanie. — Badanie techniczno-geologiczne złóż piasków kwarcowych dla odlewnictwa. — Badania laboratoryjne nietypowych glin jako lepsza do mas formierskich. — Badania nad zastosowaniem maku węglowego. — Badania przydatności piasków oraz dostępnych żywic krajowych do formowania skorupowego.

**ZIELIŃSKI ST. I INNI. PROCES WSTĘPNEGO GRUDKOWANIA MIESZANKI PRZED SPIEKANIEM.** HUTNIK 1961 NR 2, str. 41 do 49. W artykule omówiono ekonomiczne przyczyny rozwoju procesu grudkowania mieszanek spiekalnych, teoretyczne podstawy procesu oraz warunki spiekania wstępnie zgrudkowanych mieszanek.



## K t r u w a j a s y

Rok szkolny, który się niedawno zakończył, jest rekordowym rokiem pod względem wyników także dla Huty im. Lenina. Wystarczy stwierdzić, że w czasie tym do szkół wszelkich typów: podstawowych, średnich i wyższych uczęszczało aż 1730 pracowników huty, z tego 153 młodocianych, 766 w zakresie szkoły podstawowej, 287 do zasadniczej szkoły zawodowej, 433 do średnich szkół technicznych i ekonomicznych, 316 do szkół wyższych. 10 proc. ogółu pracowników uczących się i podnoszących swe kwalifikacje, to wynik z którego możemy tylko bardzo wszyscy się cieszyć. Oby takich rekordów było jak najwięcej!

## Gospodarka remontowa a koszty własne

# Doświadczenia i perspektywy

Obniżka kosztów własnych produkcji jest czołowym zadaniem, którym żyje na codzień cała załoga i kierownictwo huty. Mani bowiem dokonac szybkiego postępu w tym zakresie. Rentowność całego przemysłu, a w tym i naszej huty ma wzrosnąć w br. do 31 proc. Oznacza to, że o ile w ubiegłym roku na każde 100 zł otrzymanych za sprzedaną produkcję przypadło 39 zł zysku, to obecnie kwota ta musi zwiększyć się do 37 zł. Ten wzrost rentowności huty powiększony o zysk ze sprzedaży nowych asortymentów wyrobów winien złożyć się na dzienny zysk w wysokości 5,3 mln zł.

Na pytanie jaką drogą możliwe jest uzyskanie wzrostu rentowności huty i zwiększenie zysku — odpowiedź jest prosta. Drogą tą jest obniżka kosztów własnych, która wyrazić się musi niemałą kwotą 459 mln złotych, oznaczającą zmniejszenie globalnych kosztów wytwarzania w porównaniu z minionym rokiem o 8,1 proc.

Zagadnienie obniżki kosztów własnych omówimy na przykładzie pracy Wydziału Pionu Gł. Mechanika, która ma niemały wpływ na kształtowanie się wyników ekonomicznych całej huty. Zaczniemy od gospodarki remontowej. Dla lepszego zobrazowania obecnej sytuacji na tym odcinku przytoczymy kilka danych statystycznych, dotyczących ilości godzin postojów remontowych podstawowych agregatów hutniczych. I tak o ile w 1959 roku zanotowano w wydziałach P-40, P-50, P-60 i P-61 634,3 godzin miesięcznie, w ubiegłym roku 532,2 godz., to w okresie 5-ciu miesięcy br. tylko 479,4 godz. Świadczy to, że ilość postojów agregatów znacznie się zmniejszyła.

Poprawie uległ również wskaźnik postojów nieplanowych z winy utrzymania ruchu i służb remontowych. Z 509,4 godziny obniżył się do 416 godzin.

Czy zrobiono jednak wszystko w zakresie zmniejszenia

czasu postojów urządzeń produkcyjnych i zwiększenia sprawności ich ruchu? Takie pytanie często powtarzało się w czasie obrad Konferencji Partyjno-Ekonomicznej, która odbyła się niedawno w Pionie Głównego Mechanika. Odpowiedź na nie dał m. in. w wnikliwej analizie gospodarki remontowej w kombinacie inż. Graszewski.

Okazuje się, że istnieją jeszcze duże rezerwy produkcyjne i możliwości zwiększenia ilości wytwarzanych części zamiennych a zwłaszcza całych zespołów, podniesienia ich jakości, zmniejszenia czasu trwania remontów oraz poprawienia jakości robót remontowych.

Szczególnie wiele można jeszcze zrobić w dziedzinie poprawy jakości części zamiennych, którą uzyskać można przez rozszerzenie obróbki cieplnej, elektrośrodkowe nakładanie metalu np. łopatek wirników, hartowanie indukcyjne i stosowanie stali odpornych na zużycie, obniżając tym samym tonażową ilość produkcji.

Nowoczesne metody pracy w pewnym stopniu zwiększają jednak koszty wytwarzania, co powoduje doraźne pogarszanie wyników ekonomicznych. Jaki wypływa stąd wniosek?

Zanim odpowiemy na to pytanie zróbmy nieskomplikowane obliczenie. Założmy, że nakład maszynogodzin na tonę części np. dla Walcowni Zgniatacza, wynoszący 100 mg podnieśliśmy przez zastosowanie dodatkowej operacji rolowania promienia czopów wałów o 10 proc. tj. wartośćcwo o przeszło 1000 zł. Wynikło stąd podrożenie 1 tony części o 5 proc. Uzyskałmy jednak wzrost wytrzymałości sięgającej około 80 proc. Okazuje się więc, że dodatkowy nakład jest bardzo opłacalny dzięki samemu tylko zmniejszeniu zużycia się części.

W grę tu jednak wchodzi jeszcze inny czynnik o decydującym znaczeniu. Wzrost wytrzymałości oznacza bowiem zmniejszenie ilości i czasu postoi remontowych, oznacza wreszcie zmniejszenie postojów nieplanowych i awaryjnych. Jak wygląda dodatkowy koszt tych 10 mg zużytych na 1 tonę dla podniesienia ich jakości w porównaniu ze stratami, jakie ponosi każdy postój Zgniatacza?

Prosty rachunek wykazuje, że dodatkowy ten nakład równoważy się wartością produkcji jaką uzyskuje się w ciągu zaledwie 6,4 proc. sek. pracy urządzeń. Korzyści wynikające stąd są nieporównanie większe od efektów, jakie dają wzrost ilościowy produkcji części, uzyskany przy pomocy nakładu maszynogodzin użyciego na podniesienie ich trwałości. A zatem szczególnie cenne pod względem uzyskania efektu ekonomicznego są wszelkie poczynania i dodatkowe nakłady związane z nową techniką i postępowaniem technicznym, pomimo tego, że zmniejszają ilość produkcji części oraz kolidują ze sztywnym zwykłym układem kosztów własnych.

Czy te kolizje są nierucho- me? Niewątpliwie powinny one ulec poważnemu zmniejszeniu, gdyż przeprowadzić bardziej wnikliwą analizę i lepsze perspektywiczne ujęcie kosztów np. nowej techniki przy układaniu planu kosztów własnych i kosztu jednostkowego.

Przejdźmy z kolei do omówienia niektórych aspektów ekonomiki remontów, na czoło których wysuwają się: organizacja i wydajność pracy.

Okazuje się, że średni mie- (Dokończenie na str. 6)

## SPRAWY nie obojętne

# Nieterminowe wyładowanie wagonów utrudnia pracę kolejarzy

Równoległe z rozbudową Kombinatu wzrastają stale zadania Wydziału Transportu Kolejowego. Mimo wielu trudności załoga tego Wydziału robi wszystko, aby wykonać nałożone na nią plany. Wyniki jej pracy w dużej mierze uzależnione są jednak od innych wydziałów produkcyjnych huty. Stałym źródłem kłopotów jest na przykład przetrzymywanie wagonów. Przepisy przewidują na wyładunek do 14 godzin czasu. Tymczasem wiele wagonów stoi nie wyładowanych przez kilkadziesiąt, a nawet kilkaset godzin. W gronie wydziałów, które są w tym względzie najmniej solidne pierwsze miejsce od lat zajmuje Stalownia. Dostarczona jej wlewnice, płyty, żłom, materiały ogniotrwałe blokują wagony przez setki godzin. Nie pomagają kary umowne i nieustanne nalegania kolejarzy. Kierownictwo jest więc zmuszone pociągać do osobistej, materialnej odpowiedzialności ludzi, odpowiedzialnych za pra-



Obrazek smutny, lecz prawdziwy.

właściwą jego eksploatację. Najwięcej pretensji ma Transport Kolejowy do załogi Wydziału Walcowniczym Wstępne. Zdarzają się wypadki, że wagon już po trzech miesiącach pracy przekazany zostaje do generalnego remontu. Często dewastacji wagony ulegają także na kafarze. Do przesu- nięcia wagonu używa się bowiem suwnic, zgniatając je często przy tej czynności w kształt harmonijki — jak widać to na załączonym obok zdjęciu.

sprawy winni także przejawiać kierownicy wydziałów którzy powinni odpowiadać za tabor kolejowy używany na ich terenie.

Niepomyślnym zjawiskiem jest również znaczny wzrost zużycia szyn i innych materiałów używanych w kolejnictwie np. o ile w ubiegłym roku wymieniono 3.500 mb szyn o wartości 640 tys. złotych i 71 rozjazdów o wartości 2.130.000 zł, to w br. przewiduje się wymianę 4.200 mb szyn i 95 rozjazdów o ogólnej wartości przekraczającej 5.500.000 zł. W przyszłym roku koszty te wzrosną do 10 mln zł. Najwięcej szyn i rozjazdów wymienia się na terenie Stalowni, bo aż 83 proc. całości. Spowodowane to jest przeciążeniem nawierzchni torów, które jest dwukrotnie większe niż PKP. Należałoby więc znaleźć jakiegoś rozwiązanie chociażby zastosowanie szyn jakościowo lepszych, o większej wytrzymałości.

Oczywiście jest w Wydziale Kolejowym wiele większych i mniejszych trudności (jest na przykład ciągle aktualny a trudny do rozwiązania problem braku kadr), są zaniedbania na niektórych odcinkach, którym należałoby poświęcić nieco więcej niż dotąd uwagi. Należy do nich przede wszystkim problem bhp. Jednak, aby usprawnić pracę kolejarzy należy w pierwszej kolejności usunąć niedociągnięcia, o których jest mowa w tej notatce.

Bezmyślny stosunek do własności społecznej, narażający hute na poważne straty, powinien być ostro napiętnowany. Najwyższy też czas, aby winni zostali surowo ukarani. Większe zrozumienie dla tej

kan

jd

# Uśmiech jest nieraz bardziej skuteczny niż lekarstwo

Być może uśmiechnięty się odczytując taki tytuł. Kiwnięmy pobłażliwie głową, wiadomo: kanikula, o czym więc dziennikarze mają pisać? — szukają atrakcyjnych tematów, zatrzymują się na błahostkach. Ale czy można potraktować poważnie takie sprawy? Phi...

Jednakże sprawa nie jest bynajmniej błaha. Nie żyjemy pół wieku wcześniej, a żyjemy właśnie w drugiej połowie XX wieku. A to nie to samo, co... dajmy na to rok 1890. Wówczas nie grzmiały w niebie odrzutowce; nie grały na ulicach setki motocykli jeżdżących bez tłumików; nikt wtedy nie puszczal radia na pełny regulator; ciągniki nie budziły ludzi z rana, gdyż cegły wiozł na budowę poczytyw konik; nie było w tym czasie tzw. „psychozy atomowej”; potężne fabryki i zakłady przemysłowe w których człowiek przebywa przez trzecią część swego życia, nie były tak masowe w naszym kraju; a po ulicach i drogach naszych miast nie krążyły ławice samochodów itd.

### W WIEKU TECHNIKI

Jednym słowem żyjemy obecnie w wieku — ściślej mówiąc w latach: ogromnego nasilenia zdobyczy technicznej i przemysłowej cywilizacji. Maszyna określa styl życia współczesnego społeczeństwa, narzuca tempo, pośpiech. Człowiek stale dziś żyje w pośpiechu. Tymczasem — rzecz jasna — rozwoju techniki i tempa życia nie można zatrzymać. Natomiast tempu temu towarzyszy — nerwowość, niecierpliwość. Spieszymy się, ciągle się spieszymy. Zjemy niewątpliwie „szybciej” niż nasi ojcowie, nie mówiąc już o dziadkach czy pradziadkach. A poza tym...

W tramwajach przeladowanych, latwo jest o kłótnię. Stuchając przez cały dzień huk turbodmuchawy, koncentrując więcej uwagi na zrozumieniu innych, szybciej się późniejszej unosimy, denerwujemy — gdy wracamy wreszcie zmęczeni do domu. Współczesne życie i pospieszne nadrabianie licznych pozostałości dawnego stroju (zafotowania przemysłowego; zaniedbanej gospodarki mieszkaniowej i w ogóle komunalnej, co zostało pomnożone przez wojnę); rozmach budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego, przemieszczenie się dużych mas ludzi ze wsi do miast; trudności mieszkaniowe (wspólne dla wielu rodzin pomieszczenia mieszkalne; nienadające budownictwa za szybkim przystępem ludności, zwłaszcza w miastach) lub częściowe i okresowe aproprywatyzacje (zafotanie rolnictwo nie nadąża z podażą artykułów) — wszystko to sprzyja rodzeniu się setek drobnych konfliktów. Oczywiście, jeżeli kultura życia społecznego nie łagodzi ich, a dyscyplina społeczeństwa pozostaje w tyle za cywilizacyjnym i materialnym rozwojem.

### W SPRAWIE KULTURY WSPÓLZYGIA

Jednakże ludzie są ludźmi, i nie zawsze podporządkowują swe postępowanie — potrzebom sytuacji. Nie zawsze też kształtują swe międzyludzkie stosunki na takiej płaszczyźnie i w takich formach, by ułatwiały one życie a nie... zatrwały czy pogłębiały trudności, własne ich życie po prostu.

Dlatego też sprawą istotną, która dojrzała do społecznego jej rozpatrzenia, staje się walka o rozwijanie kultury współzycia. Gdzie? — w halach fabrycznych, na ulicy, w sklepie, w tramwaju itp., rozszerzenie takich form współzycia, które cechuje życzliwość i uprzejmość, grzeczność we wzajemnym odnoszeniu. Wreszcie dążenie do tego, by eliminować z naszej pracy i życia hałas i rodzące się stąd: przemęczenie, znużenie, niecierpliwość, zdenerwowanie (a tym samym możliwości ewentualnych spięć i konfliktów).

To o czym mowa, nie należy tylko do zjawisk kultury czy form współzycia. Czynniki psychiczne stają się w naszych czasach przyczyną poważnej chorobowości. Tzw. choroby współczesnej cywilizacji najbardziej rozwinięte w krajach wysoko uprzemysłowionych, powstają na skutek zdenerwowania, przemęczenia, braku umiejętności wyciszenia itd. Są to nerwice, zawaly serca, udary mózgu, wrzody żołądka i dwunastnicy oraz pochodzące ze spalonej czynności nerwowej ustroju. Choroby współczesnej cywilizacji to także nowotwory, których źródłem są czynniki psychiczne. Jak powiedział prof. dr J. Aleksandrowicz, który dla omówienia tych tematów niedawno spotkał się z dziennikarzami krakowskimi — to „czynniki psychiczne działają w pewnym sensie rakotwórczo!”.

### SKUTKI ZŁYCH EMOCJI!

A więc zapobieganie złym skutkom napięcia nerwowego, towarzyszącego współczesnemu życiu i związanym z nim objawom, to — w znacznym stopniu — konieczność przestrzegania wzajemnych zasad obowiązujących ludzi żyjących w społeczeństwie, to dążenie do umacniania szacunku człowieka dla człowieka. W takim wypadku powiedzenie: „WŁASNA UPRZEJMOŚĆ I ŻYCZLIWOŚĆ NARZUCA ŻYCZLIWOŚĆ I UPRZEJMOŚĆ INNYM” — nie jest tylko grzecznościowym zwrotem. I ma rację bytu generalny postulat Komitetu Roku Życzliwości powstałego w maju br. w Krakowie, że „Przez wzajemną życzliwość — dbamy o zdrowie społeczeństwa”. Wykazana w pracy, w restauracji, w pociągu czy na ulicy życzliwość i uprzejmość, zapobiega złym skutkom niepotrzebnych emocji. W takim wypadku możemy bez przesady powiedzieć, że uśmiech — niejednokrotnie jest skuteczniejszym lekarstwem niż środki medyczne, strzykawka z morfiną itp. Ułatwia on współzycie między ludźmi i prowokuje do uprzejmości.

### ...NAJTAŃSZE LEKARSTWO

Można by wiele powiedzieć o kulturze współzycia i w naszej Hucie im. Lenina. Żaden psycholog fabryczny nie badał pod tym względem — o ile mi wiadomo — stopnia zachorowalności u nas. Nie badał czynników oddziaływania hałasu i innych związanych z pracą wielkiego giganta przemysłu — na samopoczucie ludzi. Jednakże nie stójmy na uboczu od wielkich procesów współczesności, o których była mowa. Przeciwnie: jesteśmy typowym ich ośrodkiem. I konflikty międzyludzkie, zrodzone np. przez: przemęczenie, nerwowość w wyniku braku kultury współzycia czy niezyczliwości, pracę w atmosferze hałasu (albo niesnasek itd.) i inne — istnieją także u nas.

A więc pamiętajmy, że niezależnie od lekarstwa i lekarzy — my wszyscy, jesteśmy w znacznym stopniu lekarzami, jeżeli chodzi o nasze zdrowie, zdolność do pracy, kształtowanie atmosfery umożliwiającej podnoszenie poziomu i dobrobytu społecznego. Dysponujemy bowiem najtańszym i najbardziej powszechnym lekarstwem na tyśięczne niedomogi. Jest nim zwykła kultura i uprzejmość. Grzeczność na codzień. A ta — jak wszyscy wiemy — to nie frazes, lecz w skali masowej bardzo wpływowy czynnik.

R. WOLSKI



Te elegancko umundurowane dziewczęta stanowią drużynę sanitarną HIL.

## 10 lat TOPL w Hucie im. Lenina

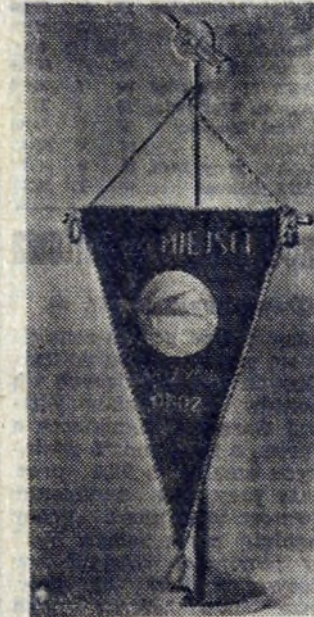
TOPL — skrót, z którym spotykamy się stosunkowo często, a w gruncie rzeczy tak bardzo mało wiemy o Terebowej Obronie Przeciwlotniczej. Jaka jest racja bytu TOPL w warunkach pokojowych, jakie właściwie zadania zostały przed nią postawione? Najbardziej można to ująć tak: przygotowanie zaplecza naszego kraju do obrony przeciwlotniczej i przeciwatomowej w ramach ogólnego systemu obronnego naszego państwa oraz niesienie pomocy społeczeństwu w akcjach ratowniczych podczas różnych klęsk żywiołowych, katastrof i awarii. Z tego zupełnie wyraźnie wynika, że działalność TOPL posiada charakter na wskroś humanitarny i społecznie użyteczny, że służy społeczeństwu zarówno podczas pokoju jak i w razie wojny.

\*

TOPL w Hucie im. Lenina powstała w 1932 roku i początkowo jej dorobek był niezwykle skromny. Zaczynano bez żadnego doświadczenia i bez wzorów organizacyjnych, bez odpowiednio wyszkolonych fachowców. Zwrot w pracach TOPL nastąpił rok później, z chwilą powołania szefa sztabu TOPL i przeskokiem go na specjalnym kilkumiesięcznym kursie. Z biegiem czasu, w miarę narastania doświadczeń, szybko rozwijała się działalność TOPL, podnosił się poziom przygotowań organizacyjnych jako też i stan wyszkolenia.

Dzisiaj mamy w Hucie prawie 2,5 tys. członków organów TOPL, w tym kilkaset osób kadry kierowniczej. Organizacyjny TOPL dzieli się na 6 sztabów specjalistycznych: rozpoznania i łączności, medyczno-sanitarnej, przeciwpożarowej, odkażania i dezaktywacji, ochrony porządku i obsługi schronów, ratownictwa technicznego. O tym, że szkolenie i ćwiczenia nie idą na marne, przekonuje nas chociażby dobra postawa hutniczych organów TOPL na wszystkich do rocznych eliminacjach i zajmowanie przez nie czołowych lokat. Słowem, mamy się czym chwalić na obecny jubileusz Dziesięciolecia.

\*



Proporzec zdobyty przez sekcję gaśniczą TOPL naszej huty

Podstawową dziedziną pracy TOPL jest szkolenie załogi huty w obronie przeciwlotniczej i przeciwatomowej. Rezultatem dotychczasowych wysiłków w tym zakresie jest przeszkolenie na masowych kursach 9,5 tys. pracowników. Oznacza to, że obecnie wraz z członkami organów TOPL, prawie dwie trzecie naszej załogi jest przygotowane do wykonywania zadań TOPL i posiada niezbędny zasób wiadomości. Dużą pomocą w akcji szkoleniowej było wyświetlenie specjalnych filmów na temat obrony przeciwatomowej i przeciwichemicznej ludności.

Ponadto 40-osobowa grupa pracowników huty przeszła kursy w ośrodkach szkoleniowych PCK i stanowią dzisiaj trzon kadry służby sanitarno-medycznej.

\*

Chlubą TOPL w naszej hucie jest świetna łączność przewodowa i radiotelefoniczna oraz system alarmowania. Liczne ćwiczenia wykazały pełną sprawność „bojową” tej sieci. Teletechnikom huty, którzy wiozli ogromny wysiłek w sprawne funkcjonowanie nowoczesnych środków łączności, należą się słowa uznania.

jd

## List z kołcem

# Nieprzemakalni

Są instytucje i ludzie, którym nie można zwracać uwagi na ich błędy — słowa krytyki, nawet najuczciwszej spływają po nich jak woda po gęsi. Bezsensowne jest tłumaczenie tym ludziom czegokolwiek, dowodzenie swojej racji, powoływanie się na zdrowy rozsądek — są nieprzemakalni, nie reagują na żadne bodźce słowne.

Zdarzył mi się parę dni temu bardzo znamieny wypadek w tzw. nocnym sklepie spożywczym obok Placu Centralnego. Sklep ma być otwarty do godziny 22.30, dwadzieścia minut po godzinie 22 usiłowałem kupić coś na kolację. W drzwiach stał cerber w spódnicy, zabraniał wstępu. Pokazuje zegarek — kobieta nie reaguje, tłumaczy, że do zamknięcia pozostało jeszcze osiem minut — milczenie. Minuty upływają, stoję pod drzwiami oczekując zmiłowania szanownej ekspedientki. Punktualnie o godzinie 22.25 — ktoś z klientów opuszcza sklep, więc pakuję się do środka niemal przemocą. Za ladą kilka wybitnie znużonych pań, patrzących na mnie zgorzszonym wzrokiem — „co pan se myśli, że dla pańskiej przyjemności będziemy siedzieli po godzinach? Tu się pracuje!”. Jeszcze raz usiłuję przypomnieć o zbyt wczesnej godzinie zamknięcia sklepu, pokazuję zegarek — jeszcze w tej chwili brakuje trzech minut do 22.30. W sklepie rozlega się podniesiony głos jednej z kobiet — „mamy swoje zegarki, czym pan się chwali... i tak panu nic nie sprzedamy”. Milknę wobec tak przekonywujących argumentów, wychodzę. Przed drzwiami grupa ludzi, którzy nie dostali się do środka, kilku mężczyzn, którzy wrócili z drugiej zmiany — pójdą dzisiaj spać bez kolacji, bo panie ze sklepu nocnego „pracują”, bardzo pilnie pracują, tak pilnie, że zapomnieli przy swoim zajęciu o grupie „nierobów”, „leni” i „objiboków”, która pod drzwiami sklepu, beczelnie domaga się sprzedania chleba.

Drugi wypadek w tym samym sklepie. Wracam wieczorem do domu, około godziny dziesiątej — praktycznie do papierosów. Przy ladzie jednej z drugiej kilku-nastoosobowe kolejki. Wyciągając z kieszeni portmonetkę, przygotowuję drobne 4,60 zł, i zwracam się do ekspedientki: — Może pani będzie uprzejma podać mi „Giewonty”, tu są odliczone pieniądze. — Pani za lady ignoruje moją prośbę. Po raz drugi zwracam się do niej, już trochę głośniej. Znow milczenie. I trzeci raz to samo. Ktoś ze stojących w kolejce mówi od ekspedientki: — Podajże pani gościowi papierosy, ma drobne. W tym momencie wybuch wulkan: — Nie obsługuję bez kolejki, niech se stanie, jak nie chce, najwyżej nie będzie palił. Nie stałem w kolejce i rzeczywiście doskonale obszedłem się bez papierosów. Doskonale obchodzę się w ogóle bez sklepu nocnego, bo staram się kupować wszystko w dzień, nauczony niemiłym doświadczeniem. To drobiazg, że nie sprzedano mi paczki „Giewontów” bez kolejki — teoretycznie można ekspedientce przyznać rację, ale praktycznie? Teoria jest słuszną, potrzebna, tylko nie zawsze można postępować zgodnie z teorią. Sklep nocny nagina zresztą i teorię i praktykę dla swojej wygody. Teoria mówi: godziny otwarcia sklepu od ..... do 22.30. — zamyka się o kilkanaście minut wcześniej; teoria mówi: nie sprzedawać bez kolejki — więc nie sprzedaje się paczki papierosów, komuś, kto ma przygotowaną należność; teoria mówi: w stosunku do klientów obowiązuje grzeczność — w sklepie nocnym traktuje się klienta jak przestępcę; wroga publicznego lekceważy się go, kpi się z niego w żywe oczy. A kiedy ów wykiwany klient upomni się o swoje prawa, to panie ekspedientki płoną świętym oburzeniem.

Mówię wam, nieprzemakalność jest najbardziej nieprzyjemną cechą ludzi i instytucji. Trzeba walczyć z nieprzemakalnością, inaczej wszyscy dostaniemy bziaka, albo wszyscy stanemy się nieprzemakalni, bo to jest zaraźliwe, bardziej zaraźliwe niż grypa.

L E P

## Kalejdoskop filmowy:

### W Siedmiogrodzie • Intrygi i miłość • Filmy powtórkowe

„BIEDNI BOGACZE”, to dramat sensacyjno-przygodowy, produkcji węgierskiej. Scenariusz opracowano według powieści Mora Jokaja, powieściopisarza i nowelisty o światowej sławie. Do najwybitniejszych utworów Jokaja zaliczamy także powieści jak: „Kamienne serce”, „Czarne diamenty”, „Złoty człowiek”, „Biedni bogacze”. Akcje jego utworów obejmują różne okresy historyczne, rozgrywają się w różnych częściach świata, odznaczają się fantazją i humorem.

Akcja filmu „Biedni bogacze” rozgrywa się w Siedmiogrodzie, w końcu XIX w. Bogata panna, sakoehany student i młody pan, który okazuje się... ale o tym dowiemy się już na filmie. Autor scenariusza i realizator filmu F. Ban stwarza obraz, który ogląda się z wielkim zainteresowaniem. Ban, należący do starszego pokolenia węgierskich twórców filmowych, znany jest po wojnie z takich obrazów jak: „Piędź ziemi”, „Ziemia wyzwolona”, „Obrona życia”, „Porucznik Rakoczy” i „Mezallans”. Jedną z głównych ról w filmie

odtworzyła Margit Bara, jako wielka dziewczyna Anica. Jest ona



Scena z filmu „Biedni bogacze”.

jedną z najbardziej utalentowanych i najładniejszych aktorek węgierskich (główne role w „Dom nad urwiskiem”, „Don

Juan”, „Uwodziciel”, „Nikt mnie nie kocha”).

I jeszcze jeden film produkcji węgierskiej. Jest nim dramat psychologiczny pt. „GORSZA MIŁOŚĆ”, do którego scenariusz opracowano według noweli pod tytułem „Miłość II klasy”.

Jest to historia młodej nauczycielki, która musi znosić liczne

samobójstwa przez jedną z jej uczennic. Wszyscy są przekonani, że przyczyną tego kroku była Weronika. Po licznych upokorzonych, musi ona rozstać się ze szkołą. Lecz chłopiec młodej nauczycielki, darząc ją wielkim uczuciem, postanawia zbadać sprawę samobójstwa i dzięki szczęśliwemu przypadkowi odkrywa, że tłem była zawiadziona miłość. Od tej chwili sytuacja zmienia się, Weronika wraca szczęśliwa do szkoły, młodzi zaręczają się...

W roli nauczycielki występuje Marianne Krencsey, która widzieliśmy w komedii „Lilimfi”, kreowała też role w filmach: „Dwa zeznania”, „Biedni bogacze”, „Dwa piętra szczęścia”. W roli Kostalą popularny aktor węgierskiej sceny i ekranu Ferenc Zenthe, występujący w filmach „Porucznik Rakoczy”, „Cóż za noc”, „Pędziwiatr”, „Lata bez marzeń”.

Na małych salach zobaczymy filmy powtórkowe jak: „Bunt kapitałana”, produkcji czechosłowackiej, dramat wojenny, historia z czasów powstania słowackiego przeciwko Niemcom w 1944 r. „Bały szelek”, produkcji włoskiej, zręczna komedia z leżką o naiwności ludzkiej, z doskonałymi zdjęciami z Rzymu, jego zażytkowej architektury. „Wzgórze 905”, prod. jugosłowiańskiej i „Prawo morza” prod. radzieckiej. Przypominamy, że w miesiącu lipcu na małych salach kin „Swit” i „Światowid” wyświetlane są filmy tylko o godz. 17 i 19.15. bs

**Zo sportu**

# Trzykrotny mistrz Polski w boksie, olimpijczyk pracownikiem Oddziału Konstrukcji Stalowych (Rozmawiamy z Władysławem Jędrzejewskim)

W pełnej sile i huku — jak zwykle — hali oddziału konstrukcji stalowych, spotykamy, raczej nieoczekiwanie, popularnego pięściarza, olimpijczyka i wielokrotnego reprezentanta barw narodowych **WŁADYSŁAWA JĘDRZEJEWSKIEGO**. Pochylony nad automatem, spawa jakieś dwa duże elementy.

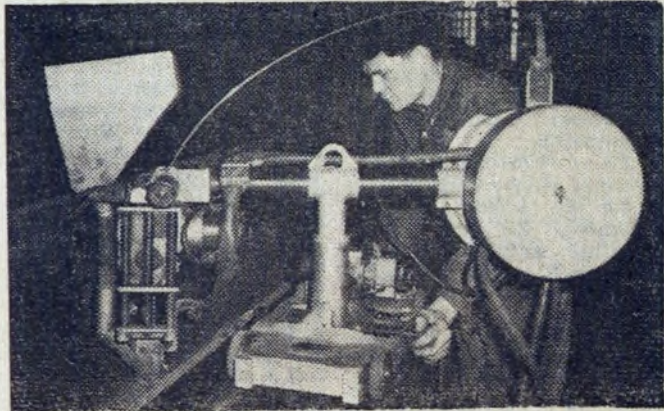
— Co pan tu robi?  
— Spawam — odpowiada z uśmiechem Jędrzejewski.

— Od kiedy pan pracuje w Hucie im. Lenina? Kiedy pan przyjechał do Nowej Huty?

— Już trzy miesiące mieszkam w Nowej Hucie i pracuję

odzyskanie formy. W pracy chętnie biorę się za młot, aby utrzymać odpowiednią „dynamikę” w mięśniach. (Ci, którzy oglądali pojedynki Jędrzejewskiego w Nowej Hucie — występował na meczu Śląsk-Kraków — znają tę jego „dynamikę”). Mam nadzieję, że do nowego sezonu, który rozpoczyna się w połowie września, będę w pełni przygotowany.

Po pożegnaniu Jędrzejewskiego rozmawiamy jeszcze z kierownikiem Oddziału Konstrukcji Stalowych, inż. **Jerzym Findyszem**. Nasz mistrz należy do dobrych pracowni-



Jędrzejewski kontroluje pracę automatu spawalniczego.

na tym stanowisku. Czuję się tu dobrze, w wydziale pracuje ze mną wielu sympatyków boksu, z którymi łatwo znalazłem wspólny język. Jestem więc z tej mojej decyzji bardzo zadowolony. A już szczególnie cieszy się moja żona. Podoba jej się to młode miasto, w którym tak dużo jest zieleni, dzieci mają gdzie wyjść, mają się gdzie bawić. Nawiasem mówiąc tu w Nowej Hucie urodziła nam się córeczka Ewa, nasze drugie dziecko. Syn 2 i pół letni jeszcze regularnie boksu nie trenuje, ale chyba będzie trenował.

Pracowity, sumienny, spokojny, koleżeński. Zapisał się na kurs spawaczy automatycznych, chce się uczyć. Tego samego zdania jest brygadziśta spawaczy automatycznych, **Jan Kotas**. Okazuje się, że dobre wyniki w sporcie mogą iść w parze ze solidną pracą zawodową.

### ZUŻLOWCY SZCZĘŚCIA NIE MAJĄ

Mimo ambitnej wyrównanej walki, zużlowcy Wandy nie zdolali powtórzyć sukcesu z Częstochowy i przegrali z Włókniarzem 34:44. Przy tym wyraźną przewagę gości zdobył dopiero w końcowych biegach.

Rozmowa się rozkręciła, Jędrzejewski opowiada o swej drodze sportowej. Okazuje się, że ten młody, 26-letni pięściarz ma już za sobą bogatą karierę sportową. Boks zaczął uprawiać w 1955 roku w A-klasowym Włókniarzu Zawiercie. Już po roku walczył w II-ligowym ŁKS Łabędy, wraz z którym awansował (znowu po roku) do I ligi. Barw ŁKS bronili również w minionym sezonie pięściarskim. Indywidualnie Jędrzejewski odniósł szereg błyskotliwych sukcesów. W 1957 roku został mistrzem Polski w kategorii ciężkiej. W rok później był wicemistrzem. W 1959 roku przegrał w półfinałach mistrzostw Polski z Grzelakiem, ale już w dwu następnych latach — 1960 i 1961 sięga po najwyższe trofeum w polskim pięściarstwie. 12 razy walczył w reprezentacji.

Jędrzejewski wspomina swój „chrzest” w reprezentacji. „Ceremonia” odbyła się w samolocie, w czasie lotu do NRF — na mecz z reprezentacją tego kraju. Mistrzem ceremonii był ówczesny kapitan 10-tki narodowej — Leszek Drogosz. W sumie Jędrzejewski stoczył 120 walk — z tego 90 zwycięskich.

— Jak było na Olimpiadzie?

— No cóż, Becker ma potężny cios, w dodatku z lewej ręki. Dałem się zaskoczyć i... przegrałem.

Trzeba przypomnieć, że pierwszy i ostatni przeciwnik olimpijski naszego rozmówcy — reprezentant południowej Afryki — Becker doszedł aż do finału, w którym przegrał z Włochem de Piccoli i zdobył ostatecznie srebrny medal.

— Gdzie pan trenuje?

W tej chwili nie trenuje w ogóle — jest teraz bowiem przerwa międzysезonowa. Ale nie potrzebuje wiele czasu na

Słabszą niż dotychczas, dyspozycję demonstrował Chwilczyński, wyraźnie natomiast poprawił się Jaroszewicz.

Punkty dla Wandy zdobyli: Jaroszewicz — 9, J. Fijałkowski — 8, Karas — 7, Witwicki — 5, Chwilczyński — 3 i T. Fijałkowski — 2.

### SIATKARZE POZOSTALI W LIDZE OKRĘGOWEJ

Ostatnio zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej w siatkówce, w których startowała m. in. męska drużyna Hutnika. Siatkarze Hutnika zakończyli mistrzostwa ostatecznie na ósmym miejscu w tabeli i pozostali na następny sezon w lidze okręgowej (obie drużyny spadły do klasy A).

Sytuację ilustruje zamieszczona niżej tabela:

1. Daliń Myślenice	18	16	49:20
2. Nadwiślan	18	13	48:26
3. Beskid	18	12	43:31
4. Cracovia	18	11	40:28
5. AZS II Kraków	18	9	36:36
6. Skawa Wadowice	18	7	36:36
7. Metal Tarnów	18	7	31:41
8. Hutnik	18	7	28:42
9. LZS Czarny Dun.	18	6	28:42
10. OKS Olkusz	18	2	20:51

### Gospodarka remontowa

(Dokończenie ze str. 4)

słęczny nakład godzin zmniejszył się w odniesieniu do największych powtarzających się remontów w wydziale Walcowni Gorącej i Zgniatacza o 2,5 proc., a ilość godzin postojowych zmalała o 25,2 proc. Należy przy tym nadmienić, że wzrost wydajności pracy osiągnięty przez załogę W-17 przy remontach ciągłych w walcowni wyniósł 22 proc. Dalsze powiększenie tych wskaźników uzależnione jest w dużej mierze od polepszenia przygotowania remontów pod względem organizacyjnym i technologicznym.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o zasadniczym wymogu ekonomicznym, jakim jest zmniejszenie kosztów robocizny remontowej.

Zadanie to sprowadza się przede wszystkim do zwiększenia zakresu własnego przerobu remontowego, który jest o wiele tańszy, bo koszt jednej roboczo-godzinny własnej wynosi 27,52 zł, natomiast Mostostalu 48 zł a HPR-u 55 złotych. Dodatkowy koszt wynikający z angażowania Mostostalu tylko do robót mechanicznych w porównaniu z kosztem własnej robocizny wynosi rocznie 12,3 mln zł.

# Głos Młodych

POD RED. J. Z.



Otrzymaliśmy pierwsze zdjęcia z obozów harcerskich. Na pierwszym z nich widzimy żeglarską drużynę „Tajfun” (przed rejsm do Gdańska); do drugim: posilek na obozie harcerskim w Juszczyńcu k. Makowa. Żeglarzom dziękujemy serdecznie za podziwianie. Foto: J. KULIKOWSKI



## Sobieszewskie wspomnienia

Sezon urlopowy w całej pełni. Tysiące naszej młodzieży opuściło Nową Hutę, żeby wypocząć — po roku pracy

lub nauki — na tak zwanym łonie natury. Część z nich jak np. grupa hutników powróciła już ze swego obozu w Sobie-

szewie, przywożąc wiele przyjemnych wrażeń. A więc przede wszystkim cudowna pogoda, która towarzyszyła im przez całe dwa tygodnie, dobry nastrój, wycieczki, kąpiele morskie, kajaki i miłe spotkania. Wrażenia byłyby o wiele przyjemniejsze, gdyby nie stółka prowadzona przez miejscową Gminną Spółdzielnię. Niestety, nie zadawała ona uczestnikom obozu chociaż nie byli zbyt wybredni. Mimo kilkakrotnych interwencji komendy obozu posiłki były niesmaczne, jadalospis monotony, na dodatek wszystko przyrządzone i podane w sposób niegrzeszący zbytnią czystością. Piszemy o tym dlatego, że Sobieszewo jest jak wiadomo stałym ośrodkiem wczasowym huty, gdzie spędzać będzie urlop nie tylko garstka ZMS-owców, ale wielu pracowników, często z całymi rodzinami. Warto więc zainteresować się tą sprawą, żeby zapobiec dalszym niedomaganom w pracy stołowej.

Należy również wspomnieć przy tej okazji o urządzeniu całego ośrodka. Jak twierdzi uczestnicy obozu wygląda on w porównaniu z sąsiadującymi ośrodkami jak ubogi krowny. Trudno mieć pretensje do Rady ponieważ ośrodek dopiero został stworzony i wymaga poważnych inwestycji, niemniej — skoro zdecydowano się na prowadzenie tu wczasów wypoczynkowych — należy go tak urządzić by gwarantował właściwy wypoczynek. Przydałby się jakiś klub, telewizor, pisma, piłka itp., a zatem to wszystko co jest niezbędne podczas urlopu. Nie każdy przecież chce przez całe 2 tygodnie leżeć plackiem na plaży. Urozmacenie to podstawowy warunek dobrze spędzonego urlopu.

Mimo tych uwag uczestnicy obozu ZMS-owskiego wrócili wypoczęci i zadowoleni. Łączą oni przyjemne z pożytecznym biorąc udział w kilku niemieczących pogadankach na interesujące tematy. Gros jednak czasu spędzali na plaży i w morzu, a także na wycieczkach do stoczni i na Hel. Drużyna piłki ręcznej rozegrała ponad 20 spotkań, plasując się pod koniec turnusu na czele sobieszewskiej „ligi”. Gratulujemy sukcesu.

Na zakończenie krótka informacja: w niedzielę 16 bm., odbędzie się w „Violince” spotkanie uczestników obozu, w którym wspominać będą wszystko co miłe i wesołe. Bo kto pamięta w takich chwilach, np. o niesmacznym obiedzie?

### W OGNISKU MŁODYCH ZMS

...odbędzie się 16 bm. o godz. 19 impreza artystyczna pt. „Z humorem na ty”. Na estradzie (w parku Ogniska Młodych) zobaczymy Wojciecha Ruszkowskiego, Stanisława Gronkowskiego, Zdzisławę Tarnawę (piosenki) i przy fortepianie Zdzisława Kolasa. Konferansjerką poprowadzi znany dobrze nowohutek publiczności Janusz Budzyński. Program zapowiada się bardzo ciekawie, radzimy więc wybrać się w niedzielne popołudnie na miłą imprezę.

**Z GRZECZNOŚCIĄ — ZAWRZYJ SOJUSZ A UNIKNIJ WIELU PRZYKROŚCI**

## Zasłużone zwycięstwo piłkarzy KF

Najbardziej popularną dyscypliną sportową, mającą największą liczbę kibiców i sympatyków wśród pracowników naszej huty — jest piłka nożna. Świadczy o tym chociażby duże zainteresowanie z jakim tysiące hutników śledziło rozgrywki piłkarskie drużyny Hutnika, które miało zdecydować o wejściu do II ligi państwowej.

Wielu pracowników kombinatu próbuje własnych sił na boisku, rozgrywając ciekawe mecze towarzyskie. Nie chodzi w tym wypadku o robienie konkurencji „Hutnikowi”. Celem zawodów jest raczej przyjemne spędzenie wolnego czasu po pracy i rozruszanie „kości”. Amatorskie mecze piłkarskie rozegrane już zostały w bieżącym roku między Komitetem Fabrycznym PZPR a Dyrekcją Kombinatu i Radą Zakładową. W ubiegły piątek na boisku sportowym KS „Hutnik” spotkała się reprezentacja Komitetu Fabrycznego z Radą Robotniczą. Ten niezwykle emocjonujący mecz — podobnie jak i poprzednie — przyniósł zwycięstwo drużynie KF PZPR (stosunek bramek 3:2).

(dz)

Najlepsi w drużynie zwycięzców byli tow. tow. Czuba, który zdobył 2 bramki i Muniak i bramkę, Jakus i Nowak grający z dużym poświęceniem w ataku oraz Płaszewski i Sparniak w obronie. Na wyróżnienie zasłużył sobie także świetny bramkarz tow. Sarna. W drużynie przeciwników najlepszymi byli tow. Małecki i Gołąbek, którzy zdobyli po jednej bramce oraz tow. tow. Komórka, Choma, Rębacz i Tomsiański. Tego rodzaju wypoczynek po pracy jest godny szerszej popularyzacji i nasładowania.



Krótki oddech podczas przerwy przyda się w czasie drugiego, tym razem decydującego spotkania.

Tow. Gołąbek w akcji.



Drużyna Rady Robotniczej w czasie przerwy.

POGODA

D RUGA fala lipcowego upału, jak szybko przysła, tak szybko przemieniła... z wiatrem. Była bowiem oparta na kruchych podstawach...

Za frontem chłodnym rozbudowuje się, jak zwykle, nowy klin wysokiego ciśnienia, który początkowo da pogodę zmienną i stosunkowo chłodną...

PROMYE

Teatr Ludowy w letnim sezonie

Od dnia 10 lipca br. codziennie o godz. 19.15 w Państwowym Teatrze Ludowym w Nowej Hucie grana jest arcyzabawna komedia Georges Feydeau „SYSTEM RIBADIERA”.

Jest to impreza pozaplana aktorów Teatru Ludowego. W reżyserii Jerzego Krasowskiego, w oprawie scenograficznej Mariana Garlickiego, występują popularni aktorzy Teatru Ludowego: Anna Lutosławska, Marta Grey, Ferdynand Matysik, Stanisław Michalik, Ryszard Kotas, Witold Pirkosz.

Wakacje na półkoloniach

Niestety, nie wszystkie dzieci i w tym roku mogły wyjechać na kolonie, lub obozy harcerskie. Spora część została w mieście. Około 80 dzie-

widuje bardzo urozmaicone zajęcia.

Półkolonistów odwiedzamy tuż przed samym obiadem. Jedna z grup przed chwilą za-

powiadający łączy różne bajki w jedną opowieść, skłaniającą nie tylko do uważnego słuchania, ale również do wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Dzieci dostają tu śniadania, obiad i podwieczorek, wychodzą więc najedzone i pełne radosnych przeżyć.

Co uważacie za najmiłsze? — pytamy naszych sąsiadów przy obiednim stole.

Wszystko jest miłe: i bajki, i zabawy, i wycieczki.

A która wycieczka najbardziej wam się podobała? — Na Kopiec Wandy, na fort krzesławicki, na Kopiec Kościuszki — wszystkie są bardzo ciekawe.

Wycieczki to jeden z punktów bogatego programu każdego dnia, do którego należy również gimnastyka, nauka piosenek, przygotowanie programu artystycznego na 22 Lipca. Dzieci brały również udział przy pracach porządkowych w ogródku jordanowskim przy szkole nr 83. Z nowym rokiem szkolnym uczniowie zastaną tu ogródek w odnowionym — przez swych kolegów — stanie. Program zajęć uwzględniający tak dużo wycieczek pomyślany jest w związku z obchodami 1000-lecia państwa polskiego. Dzieci więc nie tylko odpoczywają, ale równocześnie pogłębiają



Półkolonia szkoły nr 81

cząt i chłopców spędzi je na półkolonii w szkole nr 81 przy ulicy Demakowa. Dzieci mają tu szczególnie dogodne warunki, gdyż szkoła posiada duże, ładne boisko i ogród. Zresztą program każdego dnia prze-

kończyła toaletę i przygotowała się do posiłku. Druga i trzecia natomiast mają jeszcze zajęcia. Ale zajęcia, to nie znaczy lekcje, po prostu słuchają bajek, których nie szczędzi im wychowawca S. Michalski. O-



Spotykamy się na śniadaniu



Czas mija szybko i przyjemnie

swoje wiadomości z historii, i pabrać nowych sił do nauki. Tak spędzone wakacje, chociaż nie za miastem, pozwolą dzieciom naprawdę wypocząć w przyszłym roku szkolnym.

Foto: J. BROZEK

Poradnik PTTK

Beskid Żywiecki - Pilsko

Wielka Koczarowa Żywiecka od południa otacza wygiętym zakolem główny, wododziałowy łuk Karpat, który od przełęczy Glinnej do przełęczy Koniakowskiej zwany jest Beskidem Żywieckim.

Najwyższy szczyt Pilsko (1557 m. n.p.m.), leżący w wschodnim kącie „swego” trójkąta, jest górą potężnych rozmiarów sięgającą 200 m ponad górną granicę lasów. Odkryty w dolnych partiach wielkimi, szpilkowymi lasami odsłania swój potężny kadłub i kopulasty szczyt usłany wielkimi i pięknymi halami. Górne partie porasta obficie kosodrzewina wśród której rośnie wierzba śląska i jałowiec halny.

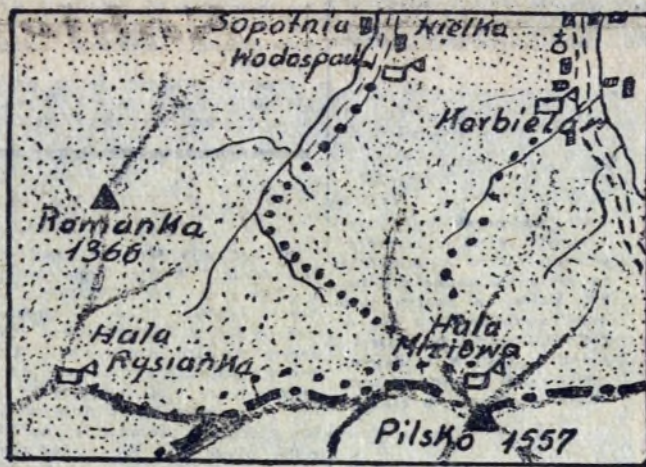
W pobliżu hał Cebuli, na wysokości 1285 m znajduje się mały, śliczny amfiteatr morenowy ze ślady mi jeziora. Jedynym urwistym miejscem są Skałki 1235 m opadające 20-30 m zerwą ku dolinie Cebuli. Tę dziwną nazwę tak dolina — jak i hala — zawdzięczają obficie tu rosnącemu rodzajowi dzikiej cebuli zwanego czosnkiem niedźwiedzim.

Z licznych hał Pilska pięknością wyróżniają się hale Jodlowej, Miziłowa, Marszałkowa i Cudziłowa. Ta ostatnia jest chyba największą halą w Beskidzie Zachodnim. Widoki z Pilska niewiele ustępują widokom babiogórskim — na połud.-wschod. poszarpany łańcuch Tatr, nieco ku zach. Wielka i Mała Fatra, na wschodzie masyw Babiej. Na poł. zach. grupa Rycerzowej i Wielkiej Racy, bliżej gniazdo Lipowskiej i Romanki, w głębi Beskid Śląski z Baranją Górą.

Wycieczka na Pilsko, co najmniej półtoradniowa, zaczyna się z Korbielewa, gdzie w schronisku PTTK można przenoćować. Za żółtymi znakami, najpierw doli-

na Buczynki, następnie przez las na grzbiecie i dalej szlakiem na halę Miziłową (3,5 godz.) schronisko. Stąd 1,5 godz. stromo porośniętym kosością zbieżnym na

nymi widokami na Romankę, stromo do Sopotniańskiego potoku i za wodą do wodospadu, największego w całym Beskidzie Zachodnim. Ze wsi Sopotnia Wielka au-



szczyt Pilska (CSRS) 1557 m. Powrót na Halę Miziłową i za zielonymi znakami przez Skałki do Hał Jodłowej, grzbieciem Uszcząwanego przez las jodłowy z pięk-

tobusem do Jeleśni, skąd pociągiem do Krakowa.

Opracowali — W. CHORONIEWSKI i T. WISŁOCKI — Klub Turysty w Nowej Hucie.

Co gdzie kiedy!

KINA SWIT godz. 15.45, 18, 20.15 — do 16 bm. „Biedni bogacze” — produkcji węgierskiej — Dodatek „Czekając na króla” — produkcji polskiej. Od dnia 17 do 20 bm. „Gorza miłość” — produkcji węgierskiej. SWIT — mała sala godz. 15, 17, do 17 bm. „Dom w dzielnicy wileńskiej”, produkcji czeskiej. Od 18 do 21 bm. „Wzgórze 905” — produkcji jugosłowiańskiej. SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15, do 19 bm. „Młode lwy” — produkcji USA. Od 20 do 21 bm. „Wiatr uleci przed świtem” — produkcji jugosłowiańskiej. SWIATOWID — mała sala godz. 17 i 19 do 17 bm. „Bunt kapitana” — produkcji czeskiej. Od 18 do 21 bm. „Biały szelk” — produkcji włoskiej. SFINKS godz. 16, 18, 20, do dnia 16 bm. „Śniegi Kilimandżaru” — produkcji USA. Od 17 do 19 bm. „Statek z dynamitem” — produkcji rumuńskiej. Od 20 do 23 bm. „Kości pisk” — produkcji angielskiej. TEATR LUDOWY Godz. 19.15 do 21 bm. „System Ribadiera”. TELEWIZJA Sobota — 15 bm. godz. 16.00 — Sprawozdanie sportowe z międzynarodowego meczu lekkoatletycznego ZSRR — USA. Transmisja z Moskwy. 19.30 — Dziennik Telewizyjny. 20.00 — „Wędrująca szafa” — film fabularny produkcji francuskiej. 21.45 — Ostatnie wiadomości. 21.50 — „Bambara-je” — program rozrywkowy. 22.35 — Program tygodnia. Niedziela — 16 bm. godz. 13.20 — „Niedziela w parku” — koncert rozrywkowy. 14.20 — „Niedziela biesiada” — transmisja z Łodzi. 15.10 — Program dla dzieci „Wujcio Adaś i Kajtuś”. 15.40 — „Na srebrnym ekranie” — teleturniej. 16.40 — „W krainie Disneya. 17.30 — Sprawozdanie sportowe z międzynarodowego meczu lekkoatletycznego ZSRR — USA (drugi dzień) — Transmisja z Moskwy. 19.45 — Dziennik telewizyjny. 20.30 — Estrada poetycka: „Karmeniel” — poezja XVIII wieku. 21.05 — Teatr Moluzyna „Błaszany kot”. 21.25 — „Tragiczny pościg” — film fabularny prod. włoskiej. OGŁOSZENIA DROBNE UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę o brzmieniu FOTO STU. DIO — ROBERT FERT, Nowa Huta, Os. B-31, bl. 7 (przełączka). ZAMIENIE ŁADNE MIESZKANIE superkomfortowe, 1 piętro, (pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój, balkon), koło DRN w Nowej Hucie na garsonierę w Krakowie. Zgłoszenia: Redakcja „Głosu Nowej Huty”.



YVES MONTAND MOJE ŻYCIE

II

Poświęciłem dużo czasu na to, by dowiedzieć się, co się stało przedtem, nim pamięć moja zaczęła prawidłowo funkcjonować. Ojciec nie należy do ludzi, którzy zapamiętują przeszłość, aby wyciągnąć na powierzchnię niewyjaśnione tajemnice. Mówi mało, komentuje jeszcze mniej. Jego pamięć zachowuje tylko to, co może mu się przydać w dalszym życiu. Do mnie z jego wspomnień dotarły jedynie okruczości. Logiczne rozumowanie i wyobraźnia dopowiedziały resztę. Zresztą te dni płynęły w innym kraju, we Włoszech, gdzie urodziłem się dnia 13 października 1921 roku.

Przed dwoma laty, gdy kręciłem w Rzymie film Blasettiego, pojechałem do Monsumano Alto. Nad Florencją, na wysokim zboczu Apeninów, zobaczyłem naszą wieś. Zobaczyłem żółtawą ziemię, grotę skalne, nędzne drzewa. Zobaczyłem niebo pełne blasku i wieśniaków niestrudzonych w swojej pracy. Powtarzałem sobie ze wzruszeniem: „Nie jesteś turystą, tutaj się urodziłeś. To tutaj działa się wiele rzeczy, gdy ty byłeś tylko malut-

kim, krzyżującym z głodu lub śpiącym bez-trosko tobołkiem. Tak, mój miły...” Zobaczyłem glinianą lepiankę. Wszedłem do izby z drewnianym pułapem, z czerwoną kamienną posadzką i oknem patrzącym w bezkres. Nie spotkałem nikogo, żadnej znajomej twarzy.

„Tak mój drogi byłeś tylko małym tobołkiem, noszono cię na rękach... Może to i lepiej dla ciebie. Świat wcale nie był tu piękny w owym czasie.”

Rodzice moi byli bardzo biedni. Mieszkali w tym własnym domku i uprawiali ziemię. Ale ziemia jest niewdzięczna w tej okolicy. Trzeba przeorywać ją wiele razy, zanim zdecyduje się wydać z siebie trochę żyta, parę kartofli, drzewo oliwne. Ponieważ jednak rodzina Liwi robiła to od wieków, dlatego mój ojciec miałby postępową inaczej? Jest to zapewne sprawa honoru i nikt nie zamierza ustąpić w tej walce chłopca z tutejszą ziemią. Nadejdzie kiedyś czas, gdy do wszystko się zmieni. Ziemia uzna wtedy swoich władców.

Gdyby nie Mussolini, ojciec prowadziłby dalej tę walkę. Płynęłyby dni ciężkie jak worki, pełne zadowolenia z wykonanej pracy

i niezłomnej nadziei na lepsze jutro. Ojciec zamykał tę nadzieję w słowie „socjalizm”. Skupiały się w nim jego zdaniem cztery trwałe pojęcia: sprawiedliwość, która rozdziela według zasług, szlachetność, która zdobywa serca, niedola, która musi ustąpić i zniknąć, i pokój, z którego rodzi się szczęście, wolność poruszania się, myślenia, współżycia z bliźnimi, pogńeńbienia łajdaków i zdemaskowania ich intryg. Ojciec nie ukrywał swoich przekonań i wypowiadał je wobec przyjaciół i sąsiadów. Radość brała, gdy się słuchało jak uzupełniali się wzajemnie w dyskusji, jak wciąż wracali do tego samego, jak obiecywali sobie zniknięcie wszelkich trosk i nadejście dobrych czasów. Jak lampy zapalające się u wrót szczęśliwego miasta przyszłości.

Nie ustając w walce o socjalizm i nie poddając się niewdzięcznej ziemi, ojciec po kilku latach wziął się do wyrabiania mioteł. Robił je w stodole, pomagała mu matka. W promieniach słońca tworzyli zapewne sielski obrazek. I myślę sobie, że sąsiedzi przechodząc tamtędy pozdrawiali ich serdecznie, a w ich prostych słowach brzmiała szczerza radość życia. Tę sielankę zamącił mój wuj.

Był to brat matki, jak mi opowiadano — olbrzym. Stuk butów maszerujących na Rzym oszołomił go do tego stopnia, że od razu poczuł się faszystą. Zamówił sobie natychmiast takie same buty i zjawił się w nich u rodziców. Tupiąc wściekle obcasami zaczął wymyślać na socjalizm. Perorował jak jego gruby wódz.

Rozsądzała go pewność siebie. Zioną pycha.

— Jazda stąd! Obnoś swoje piękne buty gdzie indziej, nie tutaj! — powiedział ojciec. Wuj odszedł, ale odwracał się parę razy, grożąc ogniem, piorunami, zemstą i mnóstwem krwawych kłesk. Ale nie udało się temu białonowi; ojciec zachował niewzruszoną wiarę w słowo „socjalizm”. Matka mniej ufna w ludzki rozsądek, widziała już unoszące się nad domem groźne dymy pożaru. Była wtedy w ciąży po raz trzeci. Tym radosnym i równocześnie lękn budzącym brzmieniem byłam ja.

Tak łatwo było sporządzić listy podejrzanych słuchających zdradzieckich podszeptów nienawiści. Jeszcze łatwiej było wujowi umieścić na niej nazwisko Liwi. Został bowiem szefem oddziału, zawdzięczając to po części swoim wspaniałym butom. Potrzeba mu było trochę czasu, żeby wszystko przygotować, a tymczasem słońce świeciło jeszcze jasno na pogodnym niebie. A potem ohydna zgraja wyszła ze swoich kryjówek i rozpiętały się przemoc i gwałt.

Matka była niemal w przededniu porodu. Położyła się na chwilę koło okna, marzyła pewnie. Październik robił ostatnie wysiłki, by wykrzesać trochę ciepła. Matka chwytła uchem od czasu do czasu urywki melodii, którą pogwizdywał ojciec wiążąc swoje mioty. Miało się wrażenie, że ten idealny spokój i pogodny nastrój nie zostaną niczym zmacone przez długie miesiące.

d. c. n.

# Świat w foto



Lotnictwo jest już w ZSRR sportem masowym. Uprawia go nie tylko licznie młodzież, lecz także starsi pracownicy tysięcy zakładów przemysłowych. Na zdjęciu górnicy W. Marzenko, S. Czyżow i S. Lazarenko z kopalni „Pierwaja wiertkalinaja” na chwilę przed rozpoczęciem ćwiczeń nad lotnictwem.

Spiewa Caterina Valente. W jej wykonaniu słyszemy nieraz popularne melodie w naszych głośnikach radiowych i w telewizji. Oprócz licznych występów przed mikrofonami w różnych krajach, można ją zobaczyć we filmach, konkurującą skutecznie z inną piosenkarką o światowej sławie, Dalidą.



Świat podmerski budzi nieustannie wielkie zainteresowanie. Jego tajniki nie są już niedostępne dla ludzi, którzy w skafandrach nurków zapuszczają się w głębiny wodne. Na zdjęciu jeden z nurków śródziemnomorskich przeprowadza badania fauny morskiej.



I jeszcze coś ze świata mody. Tym razem na popołudnie. Prosta, biała sukienka, ale zdobi ją koronka przy spodnicze, rękawach i kołnierzu. Jako uzupełnienie białe szpilki.

# 9 r a f i i

Czy może być piękniejsza muzyka niż szmer strumienia, śpiew ptaków i porykiwanie krówek pasących się pod lasem? — stwierdził po raz dziesiąty w tym dniu Ignacy Pstrus, kierownik ważnej placówki handlowej w dużym mieście, odległym o setki kilometrów od uroczego gaju, w którym obecnie przebywał. Sielankowy nastrój usposabiał do marzeń. Nic więc dziwnego, że kierownik Pstrus puścił wodze fantazji, trzymanej krótko na codzień w życiu służbowym. I tak ani się obejrzał, kiedy uniośł go na swoim grzbiecie ognisty byk,

Pioruny sypały się jak groch. Nieszczęsny biegacz, mając odcietą drogę, poczył kluczyć, pragnąc zmylić swawolne stworzenie, doskonale bawiące się przerażeniem i nieporadnością swojej ofiary. I kto wie, jak skończyłyby się te igraszki, gdyby nie zdecydowana wola Pstrusia uniknięcia spotkania z byczkiem. Uchwycił się jak tonący brzytwy, wspomnienia z lat dziecińczych, kiedy to wcale zreczenie potrafił wdrapywać się na drzewa. Ołśniony tą myślą, dopinany stuknięciem twardym czołem w okolicę krzyża, z istic młodzieńczą werwą

## Humoreska aktualna

# Wczasy pod gruszą

Wdrapał się na rosochaty dąb. Niestety również zuchwałemu zwierzęciu udało się znaleźć dobre schronienie przed deszczem, gdyż ani myślało odejść spod pnia dębu. — Zobaczymy kto dłużej wytrzyma — powiedział głośno kierownik Pstrus — wytrzymałość zawsze przynosi zwycięstwo. Mijały kwadransy, przeszła już nawet burza, a nieznośne stworzenie ani myślało ruszyć się spod drzewa. Lecz tu Ignacy dał dowód niezłomności swego ducha. Postanowił w tej — bądź co bądź — niezwyklej sytuacji, napisać podzwonienia. Po chwili na zmietym papierze listowym pojawiły się pierwsze zdania:

— Drogi dyrektorze, już wielki nasz wieciez Jan Kochanowski powiedział, że nie ma to jak wczasy pod gruszą, to jest pod lipą. Wiaśnie ja spędzam je częściowo na dębie, jako że zawsze szukam innowacji, jak to drogiemu Dyrektorowi wiadomo. Dalszy ciąg listu napiszę, gdy tylko odegnam tego ognistego byka; pokonałem go przed chwilą w walce wręcz i leży teraz pod dębem, na którym siedzę. Na razie pozostaję ze służbowym podzwonieniem, wasz nieodmiennie Ignacy Pstrus. KER

Wyrącony w tak przykry sposób z błogostanu rzucił się do ucieczki, jako że mocno obawiał się burzy. Do wsi, w której mieściła się siedziba wczasowa, prowadziła jedyna polna dróżka, biegnąca przez las i łąkę, na której pasło się stado krów. O ile bieg Ignacego przez las można porównać do pomyślnie przeprowadzonego treningu lekkoatletycznego, o tyle odwrót przez łąkę nie miał już nic ze sportowego wyczynu. Nieoczekiwaną przeszkodą okazał się młody, rozpuszczony byczek, który bezceremonialnie zagroził drogę naszemu kierownikowi, zdradzając wyraźnie agresywne zamiary. Tymczasem burza rozszalała się na dobre.

## Kącik filatelistyczny

# Międzynarodowa Konferencja Łączności

W ostatnich dniach czerwca br. odbyła się w Warszawie IV Konferencja Ministrów Łączności Krajuw Socjalistycznych. Z tej okazji Poczta Polska wydała nową serię znaczków. Seria ta składa się z trzech znaczków przedstawiających elementy służby łączności.



Znaczek wartości 40 gr przedstawia trąbkę i tarczę telefoniczną, znaczek wartości 60 gr trąbkę i antenę radiową i trzeci — wartości 2,90 zł — trąbkę i znak Polskiego Związku Krótkofalowców. (kp)

## CO CZYTAĆ?

„O Jędrzeju Wówrze, snyczeru beskidzkim” Emila Zegadłowicza i Edwarda Kozikowskiego. Na treść książki składa się proza i poezja Emila Zegadłowicza, które zebrał Edward Kozikowski. Teksty Zegadłowicza nie były dotąd publikowane, zasługują więc na uwagę ze względu na duże wartości literackie jak również na popularyzowanie postaci ludowego artysty. Książkę ilustrują drzeworyty Wówry. Cena 18 zł.

miejsowości podnoszą walory tej ciekawej opowieści. Cena 16 zł.

„Na pięć minut przed zaśnieciem” — Stanisława Dygata — to zbiór opowiadań, pełnych humoru i subtelnej ironii. Tematyka ich jest czerpana ze współczesnego życia. Cena 33 zł.

„Bimber” Bohdana Arc'a. Akcja powieści toczy się współcześnie na wsi, w środowisku chłopskim i nauczycielskim. Autor porusza palący problem społeczny pijanstwa i pokazuje jego skutki. Cena 22 zł.

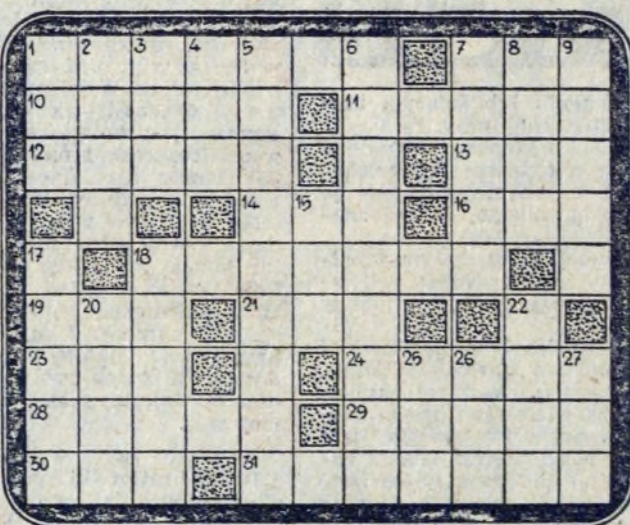
„Zagłem do jogów” — Wacława Korabiewicza — to bogato ilustrowana książka z opisem podróży autora, który wraz z żoną przejechał kajakiem szereg krajów: przez rzekę Prut, Dunaj, Morze Czarne, Śródziemne, rzekę Eufrat, Tygrys i Oceanem do

Indii. Świetne są sceny z krajów egzotycznych: Turcji, Syrii i Iraku. Cena 35 zł. Wydawnictwo Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 K-4

# KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. człowiek bajecznie mądry, 7. przyrząd do wyrzucania strzał, 10. scena czworonożnych artystów, 11. uczta urządzana przez pierwotnych chrześcijan, 12. pokarm dla kanarków, 13. rodzaj podmokłej gleby płaszczystej, 14. rzeka przepływająca przez Hiszpanię i Portugalie, 16. wszystko co dla nas jest przykre i szkodliwe, 18. drogi kamień, oszlifowany diament, 19. gatunek wieloryba, 21. przyjaciel Adama Mickiewicza, 23. zdrobniałe imię żeńskie, 24. niewolnik w dawnej Sparcie, 26. szeroka grzęda na polu ornym, 29. zator na szosie, 30. rzeka w ZSRR uchodząca do Wołgi, 31. osoba wystawiająca weksle ciagniony.

PIONOWO: 1. masa do pieczętowania listów, 2. dawna Persja, 3. roślina przemysłowa, 4. rzeka Zaléwu Szczecińskiego, 5. walczy na tyłach armii nieprzyjacielskiej, 6. kraj w Afryce, w którym znajdują się góry Kilimandżaro, 7. dawna miara pojemności różnej wielkości, w Polsce równa 30 korcom, 8. nieprzeciętna spiekota, wielki skwar, 9. metalowa pokrywa chroniąca silnik w samochodzie, 15. bohaterka z elementarza, 17. zawiadomienie adresata o wysyłce towaru, 18. pyszałkowatość, mydlenie oczu, 30. mocny napój spirytusowy sporządzony z ryżu, 32. typ angielskiego pistoletu maszynowego, 25. bon loteryjny, 26. wiatr na jeziorze Garda we Włoszech, 27. część przedstawienia scenicznego.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 21

VII. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy na-

deślą bezbłędne odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci WARTOSCIOWYCH KSIĄZEK.

## ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI”

Z NR 28 (239) (8—14. VII 1961 r.)

POZIOMO: 1. kleszcz, 7. wiat, 10. rotor, 11. droga, 12. kraska, 13. dar, 14. Zan. 16. gnat, 18. arba, 20. tas, 22. Yma, 24. walor, 28. Kutno, 29. Atena, 30. ara, 31. parawan.

PIONOWO: 1. Krk, 2. Loren, 3. eta, 4. sos, 5. zraz, 6. zdun, 7. wodór, 8. Aga, 9. tarka, 15. Ala, 16. gryka, 17. Agata, 19. brona, 20. trop, 21. swar, 23. mur, 25. ATA, 26. lew, 27. Ran.

## CZY ODPOWIEZ TRAFNIE?

Które z podanych wyrazów odnoszących się do telewizji odpowiadają poniższemu określeniom?

WYRAZY a) trioda, b) widikon, c) kineskop, d) tranzystor, e) mozaika, f) ikonoskop, g) selen, h) dioda.

zmienia opór elektryczny i przewodnictwo, co pozwala przekształcić energię świetlną na elektryczną.

2. Część lampy analizującej, tzn. rozkładającej obraz, którą stanowi płytka mikowa pokryta fotokomórkami i wysyłająca impulsy elektryczne do urządzeń wzmacniających.

3. Lampa dwuelektrodowa emitująca elektrony.

4. Lampa trójelektrodowa z siatką sterującą, służąca do wzmacniania drgań elektrycznych oraz do ich wywoływania.

5. Lampa analizująca zamieniająca obraz w impulsy elektryczne.

6. Lampa obrazowa zamieniająca impulsy elektryczne w obraz na ekranie telewizora.

7. Półprzewodnik z germanu zastępujący lampy elektronowe.

8. Nowoczesna lampa analizująca, oparta na zastosowaniu tranzystorów.

OKREŚLENIE I. Pierwiastek chemiczny, który pod wpływem światła